



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

Warszawa, dnia 26 kwietnia 2017 r.

PK VIII TK 18.2017

P 7/17

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	27. 04. 2017
L.dz. L. zał.	

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z pytaniem prawnym Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu V Wydział Cywilny z dnia 13 lutego 2017 r., czy art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r., poz. 380 ze zm.), jako podstawa nabycia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu w okresie przed 3 sierpnia 2008 roku, jest zgodny z art. 2, art. 21 ust. 1 – 2, art. 31 ust. 2 – 3, art. 32 ust. 1 – 2, art. 37 ust. 1 – 2 i art. 64 ust. 1 – 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 1 Protokołu dodatkowego numer 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175 ze zm.) i art. 17 ust. 1 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, w zakresie, w jakim stanowi podstawę nabycia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu w okresie przed 3 sierpnia 2008 r. przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa – w sytuacji, w której nie wydano decyzji o charakterze wyłączeniowym, na podstawie przepisów art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wyłączenia nieruchomości (Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wyłączeniu

nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99), art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127 ze zm.), art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.) lub też podstawę doliczenia do okresu korzystania w sposób odpowiadający służebności przesyłu przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa z trwałego i widocznego urządzenia (termin zasiedzenia) – czasu korzystania z trwałego i widocznego urządzenia w sposób odpowiadający służebności przesyłu przed 3 sierpnia 2008 roku

– na podstawie art. 42 pkt 7 i art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072) –

przedstawiam następujące stanowisko:

- 1) art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r., poz. 380 ze zm.) w zakresie, w jakim stanowi – w sytuacji, gdy nie wydano decyzji na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.), art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99), art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. z 1991 r. Nr 30, poz. 127 ze zm.) lub art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r., poz. 1774 ze zm.) – podstawę:**

- nabycia, przed dniem 3 sierpnia 2008 r., przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa, w drodze zasiedzenia, służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu,
- doliczenia do okresu wymaganego do zasiedzenia służebności przesyłu okresu występowania na nieruchomości stanu faktycznego odpowiadającego treści służebności przesyłu przed dniem 3 sierpnia 2008 r.,

jest zgodny z art. 2, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 64 ust. 1 – 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 1 Protokołu dodatkowego numer 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175 ze zm.);

- 2) w pozostałym zakresie postępowanie podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072) – wobec niedopuszczalności wydania wyroku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu V Wydział Cywilny (dalej: „Sąd” lub „Sąd pytający”), postanowieniem z dnia 13 lutego 2017 r., sygn. akt _____, przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne przytoczone na wstępie.

Pytanie prawne zostało sformułowane na tle następującego stanu faktycznego.

P. sp. z o.o. wniosła o stwierdzenie, że poprzednik prawny wnioskodawcy – P. S.A. – nabył przez zasiedzenie, z dniem lipca 2005 r., służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu, na nieruchomości stanowiącej własność uczestników, polegającą na:

- prawie swobodnego dostępu do posadowionej linii przesyłowej w celu wykonywania prac budowlano-montażowych, eksploatacyjnych, konserwacyjnych i remontowych, wymiany i przebudowy urządzeń oraz usuwania ewentualnych awarii, w sferze eksploatacyjnej – tj. w obszarze wyznaczonym po obu stronach linii,
- ograniczeniu prawa każdorazowego właściciela do korzystania z nieruchomości obciążonej w strefie eksploatacyjnej, w której nie będzie podejmowana działalność mogąca mieć negatywny wpływ na trwałość i prawidłową eksploatację linii przesyłowej.

Wnioskodawca wskazał, że linia przesyłowa, przebiegająca przez nieruchomość uczestników, została wybudowana na podstawie decyzji z dnia kwietnia 1968 r. „o lokalizacji szczegółowej” oraz decyzji z dnia kwietnia 1974 r. „zatwierdzającej plan realizacyjny”, a oddana do użytku na podstawie „Protokołu odbioru końcowego” z dnia lipca 1975 r. Od tego dnia jest ona nieprzerwanie eksploatowana przez kolejnych poprzedników prawnych wnioskodawcy – przedsiębiorstwa państwowe, a od czasu komercjalizacji – przez spółkę handlową. Z tym też dniem rozpoczął swój bieg okres zasiedzenia służebności, który upłynął w dniu lipca 2005 r.

Uczestnicy postępowania (właściciele nieruchomości, których dotyczy wniosek o zasiedzenie obciążającej je służebności) wnieśli o oddalenie wniosku, wskazując na:

- niekonstytucyjność wykładni dopuszczającej nabycie w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu,
- fakt, iż wprowadzeniu do k.c. nowego rodzaju ograniczonego prawa rzeczowego (służebności przesyłu) nie towarzyszyły żadne przepisy intertemporalne, co powoduje, że instytucja ta powinna być stosowana dopiero od dnia 3 sierpnia 2008 r.,
- naruszenie zasady pewności prawa na skutek nadania mocy wstecznej nowej wykładni przepisów dotyczących zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu oraz
- okoliczność, że bieg terminu zasiedzenia mógł rozpocząć się najwcześniej w dniu wejścia w życie ustawy wprowadzającej służebność przesyłu, to jest od dnia 3 sierpnia 2008 r.

Sąd, przystępując do rozpoznania sprawy, powziął wątpliwości, czy istnieją podstawy prawne do stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, którego termin biegł przed dniem 3 sierpnia 2008 r., gdy nie wydano decyzji o charakterze wywłaszczeniowym, względnie – czy możliwe było w takiej sytuacji doliczenie do czasu wymaganego do zasiedzenia służebności okresu korzystania przez poprzednika wnioskodawcy z trwałego i widocznego urządzenia w sposób odpowiadający służebności przesyłu przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

W uzasadnieniu pytania prawnego Sąd przypomniał, że w Trybunale Konstytucyjnym zarejestrowano, pod sygnaturą P 10/16, sprawę połączonych pytań prawnych Sądu Rejonowego w Grudziądzu i Sądu Rejonowego w Brodnicy. Przedmiotem tych pytań prawnych jest zagadnienie konstytucyjne tożsame z przedstawionym przez Sąd pytający, toteż argumentację

przedstawioną w nich, jak również w stanowisku Rzecznika Praw Obywatelskich, który przyłączył się do postępowania w sprawie P 10/16, Sąd w pełni podziela i do niej się odwołuje.

Zdaniem Sądu, instytucja służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu została wykreowana i opisana w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przede wszystkim w mających podstawowe znaczenie uchwałach: z dnia 17 stycznia 2003 r., sygn. akt III CZP 79/02 (OSNC nr 11/2003, poz. 142) oraz z dnia 7 października 2008 r., sygn. akt III CZP 89/08 (LEX nr 458125). W konsekwencji, utrwalił się w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że możliwe jest zasiedzenie takiej służebności, przez przedsiębiorstwo przesyłowe lub Skarb Państwa, jeszcze przed wejściem w życie przepisów art. 305¹ – 305⁴ k.c., regulujących instytucję służebności przesyłu, czyli przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Sąd podkreślił, że linia orzecznicza Sądu Najwyższego jest w omawianym zakresie jednolita i ustabilizowana. Jedyny wyłom stanowi uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygn. akt III CZP 87/13 (OSNC nr 7-8/2014, poz. 68), w której przedstawiono stanowisko, że zasiedzenie służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu jest wyłączone, gdy uprzednio wydano decyzję administracyjną, stanowiącą samoistny tytuł prawny do wykonywania obsługi linii energetycznych przez przedsiębiorstwa przesyłowe. W odniesieniu jednak do stanów faktycznych, w których chodzi o możliwość zasiedzenia służebności gruntowych o treści odpowiadającej służebności przesyłu w sytuacji, gdy wskazanej decyzji administracyjnej w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 ze zm.; dalej: „u.z.t.w.n.”), art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99; dalej: „u.g.g.w.n.”), art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce

gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U z 1991 r. Nr 30, poz. 127 ze zm.), art. 124 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U z 2015 r., poz. 1774 ze zm.; dalej: „u.g.n.”) nie wydano, Sąd Najwyższy podtrzymuje dotychczasowe stanowisko, wyrażone w uchwałach z dnia 17 stycznia 2003 r. i z dnia 7 października 2008 r., ugruntowując je kolejnymi, licznymi judykataми.

Zdaniem Sądu pytającego, wskazane okoliczności dowodzą, iż określony w *petitum* pytania prawnego sposób rozumienia przepisu art. 292 k.c. w związku z art. 285 § 1 i 2 k.c. jest w sposób oczywisty utrwalony i znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, może być przeto przedmiotem kontroli konstytucyjności.

Uzasadniając wskazanie poszczególnych wzorców kontroli, Sąd pytający przedstawił następującą argumentację.

W odniesieniu do art. 2 Konstytucji w pytaniu prawnym zwrócono uwagę na, wynikające z klauzuli demokratycznego państwa prawnego, zasady: zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, lojalności państwa względem obywateli (bezpieczeństwa prawnego jednostki), ochrony praw nabytych, odpowiedniej *vacatio legis* oraz niedziałania prawa wstecz (*lex retro non agit*).

Sąd podkreślił, że zasada niedziałania prawa wstecz oznacza zakaz stanowienia przepisów prawnych, nakazujących stosować nowo ustanowione normy prawne do zdarzeń, które miały miejsce przed wejściem w życie tych norm. Prawodawca jest wprawdzie uprawniony – choć wyjątkowo – do nadania tworzonemu prawu charakteru retroaktywnego, jednak taki zabieg legislacyjny musi znajdować oparcie w dostatecznie przekonujących argumentach. Dotyczy to w szczególności sytuacji, gdy nowe prawo oddziałuje w sposób niekorzystny na interesy jednostek, w szczególności na prawa podmiotowe nabyte zgodnie z obowiązującymi dotychczas przepisami. W takiej sytuacji odstępstwo od

zasady *lex retro non agit* musi być uzasadnione koniecznością realizacji innej zasady konstytucyjnej. Trudno – zdaniem Sądu – znaleźć jednak wystarczające uzasadnienie do zastosowania, do stanów istniejących przed dniem 3 sierpnia 2008 r., instytucji prawnej (służebności przesyłu), która miała powstać dopiero w przyszłości. Osoba, przeciwko której biegł termin zasiedzenia nieistniejącej przed dniem 3 sierpnia 2008 r. służebności, nie mogła podjąć w związku z tym żadnej obrony i w konsekwencji została postawiona przed faktem pozbawienia lub ograniczenia własności przynajmniej części należącej do niej nieruchomości.

Dodatkowo, jak podkreślił Sąd, brak jest w polskim porządku prawnym przepisów, które stanowiłyby podstawę dla uprzywilejowania przedsiębiorstw przesyłowych. Sprzeciwia się temu wyrażona w art. 21 Konstytucji zasada ochrony własności oraz zasada równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji).

Art. 292 k.c. w związku z art. 285 § 1 i 2 k.c. w rozumieniu, jakie nadało mu orzecznictwo Sądu Najwyższego, narusza – zdaniem Sądu – również zasadę ochrony praw nabytych i zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zasada *numerus clausus* praw rzeczowych uprawniała bowiem do przyjęcia założenia, że w okresie, w którym ustawodawca nie skodyfikował służebności przesyłu, jako ograniczonego prawa rzeczowego, nie będzie możliwe zasiedzenie takiej służebności (służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu). Pogwałcenie tego uzasadnionego przekonania stoi w sprzeczności z zasadą lojalności państwa względem jego obywateli i narusza zasadę bezpieczeństwa prawnego jednostki.

Sąd pytający stwierdził, że zasada państwa prawnego nakazuje, by zmiana prawa, która pociąga za sobą niekorzystne skutki dla sytuacji prawnej podmiotów, dokonywana była zasadniczo z zastosowaniem techniki przepisów

przejściowych, a co najmniej odpowiedniej *vacatio legis*. Rezygnacja z tych instrumentów jest możliwa tylko wówczas, gdy przemawia za tym ważny interes publiczny, którego nie można wyważyć z interesem jednostki. Co prawda wprowadzenie przepisów art. 305¹ – 305⁴ k.c. poprzedzone zostało okresem *vacatio legis*, jednak szanse skorzystania z instytucji wprowadzonej tymi przepisami nie mieli i nie mają właściciele nieruchomości, do których zastosowano, na podstawie wykładni rozszerzającej, przepisy art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 k.c., umożliwiające zasiedzenie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Sąd pytający zwrócił przy tym uwagę, że rozszerzająca wykładnia kwestionowanej regulacji, jako prowadząca do ingerencji w konstytucyjne prawo własności, podlegać powinna ocenie na gruncie art. 31 ust. 3 Konstytucji. Wynik tej oceny jest oczywiście negatywny, gdyż wykładnia Sądu Najwyższego narusza wymóg ustawowego ograniczenia.

Uzasadniając naruszenie art. 1 Protokołu dodatkowego numer 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175 ze zm.; dalej: „Protokół do EKPC”), Sąd podkreślił, że kwestionowane unormowanie nie spełnia koniecznego dla pozbawienia własności wymogu, by pozbawienie to nastąpiło na warunkach przewidzianych w ustawie, przy czym – jak wynika z przywołanego w pytaniu prawnym orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „ETPC”) – naruszenie tego warunku może mieć miejsce również wtedy, gdy istnieje niezgodność pomiędzy literą prawa a praktyką stosowania prawa. Sytuacja taka zaistniała właśnie w związku z wyraźną niezgodnością pomiędzy tekstem ustawy (art. 292 w związku z art. 285 § 1 – 2 k.c.) a praktyką, opartą na wykładni Sądu Najwyższego.

Zdaniem Sądu pytającego, zaskarżona regulacja narusza również art. 17 ust. 1 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 202 z 7 czerwca 2016 r., str. 389; dalej: „Karta”), który gwarantuje każdej osobie prawo do władania, używania, dysponowania i przekazania w drodze spadku swego mienia nabytego zgodnie z prawem i zastrzega, że nikt nie może być pozbawiony swego mienia, chyba że w interesie publicznym, w przypadkach i na warunkach przewidzianych w ustawie, za uczciwym odszkodowaniem. Nawet – jak przekonuje Sąd – gdyby założyć, że do pozbawienia mienia (własności nieruchomości) na skutek stwierdzenia zasiedzenia doszło w interesie publicznym i na warunkach przewidzianych w ustawie, to brak wynagrodzenia właścicielowi pozbawienia go jego mienia implikuje wniosek o niezgodności kwestionowanego unormowania z art. 17 Karty. Sąd wskazał, że Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 347/2013 z dnia 17 kwietnia 2013 r. w sprawie wytycznych dotyczących transeuropejskiej infrastruktury energetycznej, uchylające decyzję nr 1364/2006/WE oraz zmieniające rozporządzenia (WE) nr 714/2009 i (WE) nr 715/2009 (Dz. U. UE z dnia 25 kwietnia 2013 r., L 115/39, w szczególności motywy 30, 33 i 34 preambuły do tego aktu, art. 9 i załącznik VI oraz ustawa z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2016 r., poz. 1812), określiły minimalne standardy, jakie należy zachować w związku z udziałem społeczeństwa w procesie inwestycyjnym, związanym z przesyłem energii. Z uwagi na kreatywną i jednostronną wykładnię art. 292 w związku z art. 285 § 1 – 2 k.c., właściciele nieruchomości, przeciwko którym biegł – przed dniem 3 sierpnia 2008 r. – termin zasiedzenia służebności, zostali pozbawieni gwarancji, które wynikają z art. 17 ust. 1 Karty oraz powołanego Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE).

Sąd podkreślił, że ochrona prawa własności, wynikająca z ratyfikowanych umów międzynarodowych, pozostaje w korelacji z unormowaniami art. 21 i art. 64 Konstytucji, które – jak wskazano w pytaniu prawnym – gwarantują ochronę własności oraz ustanawiają zasadę dopuszczalności wywłaszczenia tylko na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. W świetle art. 21 Konstytucji zagwarantowanie ochrony własności jest powinnością państwa, która winna być urzeczywistniona nie tylko przez działania o charakterze prawodawczym, ale również przez faktyczne czynności organów państwa, mające za przedmiot dobra stanowiące własność jednostki. W odniesieniu do art. 64 ust. 2 ustawy zasadniczej Sąd pytający wskazał, że wynikające z tego przepisu obowiązki ustawodawcy polegają, w wymiarze pozytywnym – na ustanawianiu przepisów prawa i procedur zapewniających równą ochronę prawom majątkowym, a w wymiarze negatywnym – na powstrzymaniu się od przyjmowania regulacji, które owe prawa mogłyby pozbawić ochrony prawnej lub ochronę tę ograniczać. Naruszenie tych obowiązków przybrało – zdaniem Sądu – postać prawotwórczej wykładni zaskarżonych przepisów, która prowadzi do wykreowania instytucji konstytucyjnie wadliwej, sprzecznej z zasadą *numerus clausus* ograniczonych praw rzeczowych, godzącej w prawa właścicieli nieruchomości i powodującej „przynajmniej częściowe odjęcie prawa własności” (uzasadnienie pytania prawnego, s 13). W tym kontekście Sąd zwrócił również uwagę na pokrzywdzenie właścicieli nieruchomości przez pominięcie kwestii przyznania słusznego odszkodowania, które jest jednym z warunków spełniającego standardy konstytucyjne wywłaszczenia. Prawo do odszkodowania, samo będąc prawem majątkowym, podlega zresztą odrębnej ochronie na podstawie art. 64 ust. 2 ustawy zasadniczej.

Przed odniesieniem się do merytorycznych zarzutów przedstawionych w pytaniu prawnym należy zauważyć, iż Sąd nie przedstawił uzasadnienia w zakresie części wzorców zamieszczonych w *petitum* pytania prawnego.

Dotyczy to przede wszystkim art. 37 ust. 1 i 2 Konstytucji, stanowiącego, w ust. 1, że „[k]to znajduje się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji”, zaś w ust. 2, że „[w]yjātki od tej zasady, odnoszące się do cudzoziemców, określa ustawa”. W uzasadnieniu pytania prawnego nie przedstawiono również żadnej argumentacji w zakresie wzorca z art. 31 ust. 2 Konstytucji, wyrażającego zakres prawnie chronionej wolności oraz tzw. efekt horyzontalny zasady ochrony wolności jednostki, a także wzorca z art. 32 ust. 2 Konstytucji, z którego wynika zakaz dyskryminacji. W tym zakresie pytanie prawne nie spełnia wymogu określonego w art. 52 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072), zatem postępowanie w części dotyczącej wskazanych wzorców kontroli podlega umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 powołanej ustawy.

Brak wymaganego uzasadnienia dotyczy w istocie również przedstawionego przez Sąd pytający zarzutu naruszenia zasady równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji). Stosownie do tego przepisu Konstytucji, wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Zasada równości – zgodnie z licznym i utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego – polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych) charakteryzujące się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowane równo, a więc bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących. Szczególną rolę zasada równości odgrywa w odniesieniu do ochrony praw majątkowych, bowiem przepisy art. 32 ust. 1 i art. 64 ust. 2 ustawy zasadniczej łącznie wyznaczają konstytucyjny status jednostki, a zapewnienie równej dla wszystkich ochrony prawnej jest elementem równego traktowania przez władze publiczne (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 czerwca 2011 r., sygn. akt SK 41/09, OTK ZU nr 5/A/2011, poz. 40). W uzasadnieniu pytania

prawnego zasada równości wobec prawa nie została jednak przywołana w kontekście równej ochrony praw majątkowych, która oznacza, że ochroną objęty być musi każdy, komu przysługuje dane prawo majątkowe, bez względu na posiadane cechy osobowe czy inne szczególne przymioty, a ochrona ta musi być równa dla wszystkich tych podmiotów. Trzeba przy tym zauważyć, że na tle kwestionowanej regulacji, której skutkiem jest ograniczenie prawa własności właścicieli nieruchomości i jednocześnie nabycie ograniczonego prawa rzeczowego (służebności) przez przedsiębiorstwa przesyłowe, trudno uznać, że obie wskazane klasy podmiotów znajdują się w porównywalnej sytuacji prawnej. Z pewnością nie charakteryzują się cechą istotną (relewantną), za którą, z perspektywy zasady równej ochrony praw majątkowych, należałoby uznać „posiadanie” danego prawa majątkowego, w tym przypadku – własności nieruchomości. W pytaniu prawnym wzorzec kontroli z art. 64 ust. 2 Konstytucji przedstawiono raczej w aspekcie, w jakim wyraża on nałożony na ustawodawcę obowiązek udzielenia ochrony prawnej własności oraz powstrzymania się od ustanawiania regulacji, które owe prawo mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczać.

W tym kontekście przedstawiony zarzut naruszenia przez zakwestionowane unormowanie zasady równości poprzez wprowadzenie „podstawy dla uprzywilejowanej sytuacji przedsiębiorstw przesyłowych” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 6) nie może być rozumiany jako zarzut naruszenia zasady równej ochrony praw majątkowych. Ze względu zaś na fakt, iż nie został on w sposób wystarczający uzasadniony, postępowanie i w tym zakresie powinno podlegać umorzeniu na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Wątpliwości budzi również dopuszczalność powołania, jako wzorca kontroli, przepisu art. 17 ust. 1 Karty. Przed wejściem w życie Karty,

co nastąpiło wraz z wejściem w życie – w dniu 1 grudnia 2009 r. – Traktatu zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisanego w Lizbonie w dniu 13 grudnia 2007 r. (Dz. Urz. UE C 306 z 17 grudnia 2007 r., s. 1), Trybunał Konstytucyjny uznawał, iż Karta Praw Podstawowych w postaci, w jakiej została proklamowana w Traktacie Nicejskim, jest porozumieniem, bliższym naturze deklaracji niż aktu prawa obowiązującego (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2005 r., sygn. akt K 18/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 49). Nie przeszkadzało to jednakże w przywoływaniu przez Trybunał Konstytucyjny przepisów Karty, jednak przede wszystkim w celu wzmocnienia argumentacji oraz podkreślenia zbieżności aksjologicznej europejskiego i polskiego standardu ochronnego. Przepisy te nie były jednak podstawą rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Nie zostały one również dotychczas powołane przez Trybunał Konstytucyjności jako wzorzec sprawowanej kontroli (a więc także po wejściu w życie Karty), choć, jak zauważono w literaturze, „możliwość wystąpienia jednoczesnej niezgodności przepisów krajowych z krajową ustawą zasadniczą oraz Kartą Praw Podstawowych w multicentrycznym porządku prawnym nie jest obecnie czymś wyjątkowo trudnym do przewidzenia” (Miroslaw Wróblewski, *Karta Praw Podstawowych UE w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego – stan obecny i perspektywy*, Europejski Przegląd Sądowy, nr 10/2015, s. 22).

Należy również pamiętać, iż Karta Praw Podstawowych w zasadzie nie wprowadziła do systemu prawa nowych praw podstawowych. Wejście w życie Karty nie przyniosło więc poszerzenia czy wzmocnienia ochrony praw podstawowych, lecz miało raczej wartość symboliczną, jako wyraz aksjologii Unii Europejskiej i wspólnych wartości uznawanych przez wszystkie państwa członkowskie. Szczególne znaczenie ma w tym kontekście art. 52 ust. 3 Karty, zgodnie z którym w zakresie, w jakim Karta zawiera prawa, które odpowiadają

prawom zagwarantowanym w europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, ich znaczenie i zakres są takie same jak praw przyznanych przez tę konwencję. Karta jest więc potwierdzeniem praw wynikających zwłaszcza z tradycji konstytucyjnych i zobowiązań międzynarodowych, wspólnych państwom członkowskim Unii Europejskiej, oraz z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (*vide* – Małgorzata Pyziak-Szafnicka, *Karta Praw Podstawowych UE w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Europejski Przegląd Sądowy, nr 8/2016, s. 23 – 24). Dodatkowym potwierdzeniem tego stanowiska może być treść Preambuły do protokołu nr 30 w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa, w którym podkreślono, że Karta potwierdza prawa, wolności i zasady uznawane w Unii oraz sprawia, że są one bardziej widoczne, nie tworzy jednak nowych praw ani zasad.

Przepis art. 51 ust. 1 Karty stanowi, że jej postanowienia mają zastosowanie do instytucji, organów i jednostek organizacyjnych Unii przy poszanowaniu zasady pomocniczości oraz do Państw Członkowskich wyłącznie w zakresie, w jakim stosują one prawo Unii. Szanują one zatem prawa, przestrzegają zasad i popierają ich stosowanie zgodnie ze swymi odpowiednimi uprawnieniami i w poszanowaniu granic kompetencji Unii powierzonych jej w Traktatach. W wyroku z dnia 16 marca 2016 r., w sprawie o sygn. akt IV CSK 270/15 (OSNC nr 1/2017, poz. 12), Sąd Najwyższy wskazał, że Karta po wejściu w życie jest – zgodnie z art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 202 z 7 czerwca 2016 r., s. 13) – zrównana z aktami prawa pierwotnego Unii Europejskiej i ma taką samą moc prawną jak Traktaty, zaś stosowanie Karty jest elementem stosowania przez sądy krajowe prawa unijnego. Ocena, czy w danej sprawie możliwe jest powołanie się na prawo wynikające z Karty, wymaga więc uwzględnienia zakresu jej stosowania

określonego w jej art. 51 ust. 1. Zarzut jej naruszenia może być zatem – jak wskazał Sąd Najwyższy – podnoszony tylko w sytuacji, gdy w sprawie mają lub powinny mieć zastosowanie inne niż Karta przepisy prawa Unii Europejskiej. Chodzi więc o sprawę „unijną”, czyli taką, w której stan faktyczny podlega prawu Unii Europejskiej. Nie wyklucza to oczywiście – jak podkreślił Sąd Najwyższy – znaczenia postanowień zawartych w Karcie w procesie interpretacji prawa, przy uwzględnianiu powinności sądów dokonywania wykładni prawa wewnętrznego w zgodzie z prawem unijnym (por. Nina Półtorak, *Zakres związania państw członkowskich Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, Europejski Przegląd Sądowy nr 9/2014, s. 18).

Jak wskazano, podstawą stosowania Karty jest uznanie sprawy za „unijną”, przy czym kryteria takiej kwalifikacji formułowane są w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku z dnia 8 listopada 2012 r. w sprawie C-40/11, *Y. Iida*, Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że przy ocenie, czy sprawa podlega Karcie, należy zbadać, czy uregulowanie krajowe ma na celu wykonanie przepisu prawa Unii, jaki jest charakter tego uregulowania oraz to, czy zmierza ono ku realizacji celów innych niż te objęte prawem Unii, nawet jeżeli może ono w sposób pośredni wpływać na to ostatnie, a także to, czy istnieją przepisy prawa Unii regulujące daną dziedzinę w sposób szczególny lub mogące mieć dla niej znaczenie. Z wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 26 lutego 2012 r. w sprawie C-617/10, *Åkerberg Fransson*, wynika natomiast, że za mieszczące się w zakresie prawa Unii Europejskiej będą traktowane również te regulacje, które będą służyły, nawet w niewielkim stopniu, wykonaniu prawa unijnego. W praktyce, jak zauważono w literaturze, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest bardzo powściągliwe w ocenie dopuszczalności stosowania Karty w konkretnych sprawach (*vide* – Nina Półtorak, *op. cit.*, s. 25 i nast.). Przykładowo, wskazać można tu – choćby ze względu na pewne podobieństwo

do przedmiotu sprawy, na tle której sformułowano pytanie prawne – na postanowienie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 2014 r. w sprawie C-282/14, *Stylinart sp. z o.o. przeciwko Skarb Państwa-Wojewoda Podkarpacki i Skarb Państwa-Prezydent Miasta Przemyśla* (EU:C:2014:2486), w którym, w związku z pytaniem prejudycjalnym Sądu Rejonowego w Rzeszowie, czy przepisy art. 16 i 17 Karty należy rozumieć w taki sposób, że nie stoją one na przeszkodzie zasądzeniu na rzecz właściciela wywłaszczonej nieruchomości odszkodowania za szkodę, jaką poniósł on w wyniku tego wywłaszczenia przy korzystaniu z pozostałych, sąsiadujących nieruchomości, pomimo że polskie ustawodawstwo nie przewiduje takiego uregulowania w krajowym porządku prawnym, a jedynie odszkodowanie odpowiadające wartości wywłaszczonej nieruchomości, Trybunał Sprawiedliwości przypomniał, że nie jest władny oceniać zgodności z Kartą przepisów krajowych, które nie mieszczą się w zakresie zastosowania prawa Unii Europejskiej. W orzeczeniu tym zwrócono uwagę na znaczenie art. 51 Karty, który określa zakres stosowania Karty przez sądy krajowe.

Uwzględniając powyższe uwarunkowania, należy uznać, że w przedmiotowym pytaniu prawnym Karta została – jako wzorzec kontroli w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym – powołana nieadekwatnie, bez odpowiedniego uzasadnienia, lecz wyłącznie jako dodatkowe wsparcie argumentacji (por. – Mirosław Wróblewski, *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej w polskim sądownictwie – problemy i wyzwania*, Krajowa Rada Sądownictwa nr 2/2015, s. 18). Sąd pytający przedstawił, jak wiadomo, wzorce kontroli z art. 64 Konstytucji, jak również z art. 1 Protokołu do EKPC, który wyraża prawo wysłowione również w art. 17 Karty. Argumentację przedstawioną na poparcie tezy o niezgodności kwestionowanej regulacji z art. 17 Karty należy więc potraktować jako wzmocnienie wymowy zarzutów naruszenia przez tę regulację wzorca konstytucyjnego i konwencyjnego.

W kontekście, wyrażanych w literaturze, orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości oraz orzecznictwie Sądu Najwyższego, zapatrywać co do roli i znaczenia Karty, która – jako wzorzec kontroli w ścisłym znaczeniu – ma zastosowanie w sprawach dotyczących unormowań służących wykonaniu prawa unijnego, nie można przyjąć, że kwestionowana regulacja, jak i sprawa, na tle której przedstawiono pytanie prawne, ma charakter „unijny”. Powołane w uzasadnieniu pytania prawnego akty wtórnego prawa Unii Europejskiej nie mają bowiem znaczenia w odniesieniu do kwestii zasiedzenia służebności przesyłu lub służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, gdyż dotyczą procesów inwestycyjnych w zakresie budowy linii przesyłowych.

Uwzględniając powyższe, należy przyjąć, że postępowanie w zakresie wzorca kontroli z art. 17 Karty podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność orzekania.

Za podstawowe wzorce kontroli w przedmiotowej sprawie uznać należy przepisy art. 64 i art. 21 ust. 1 Konstytucji, które współtworzą konstytucyjny system ochrony prawa własności, oraz wzorzec konwencyjny – art. 1 Protokołu do EKPC.

Stosownie do art. 64 ust. 2 Konstytucji, „[w]łasność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej”. Z przepisu tego wynika konstytucyjne prawo podmiotowe do takiej ochrony każdego, kto w świetle Konstytucji i zgodnych z nią ustaw pozostaje podmiotem własności lub innych praw majątkowych. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zwrócono uwagę, że na gruncie art. 64 ust. 2 ustawy zasadniczej należy wskazać na dwa aspekty konstytucyjnej ochrony praw majątkowych z podmiotowego punktu widzenia. Po pierwsze, że ochrona taka przysługuje każdej osobie (zrzeszeniu osób), bez względu na cechy

osobowe czy inne szczególne przymioty, po drugie zaś – że ochrona praw podmiotowych musi być równa dla wszystkich tych podmiotów (*vide* – wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 97 i z dnia 19 lipca 2005 r., sygn. akt SK 20/03, OTK ZU nr 7/A/2005, poz. 82). Trybunał Konstytucyjny podkreślał także, iż art. 64 ust. 2 Konstytucji daje wyraz zasadzie, że każde prawo majątkowe podlega ochronie prawnej, a na ustawodawcy spoczywa nie tylko pozytywny obowiązek stanowienia przepisów i procedur je chroniących, ale także obowiązek negatywny – powstrzymania się od uchwalania regulacji, które mogłyby prawa te pozbawić ochrony albo ochronę tę ograniczać. Ochrona zapewniana majątkowym prawom podmiotowym powinna być przy tym realna, umożliwiająca skuteczną realizację tego prawa w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym ono funkcjonuje. Gwarancja równej ochrony praw majątkowych nie oznacza przy tym – jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny – równej intensywności ochrony udzielanej poszczególnym kategoriom praw majątkowych. Owa intensywność jest bowiem determinowana treścią i konstrukcyjnym ujęciem tych praw (*vide* – wyrok z dnia 26 maja 2010 r., sygn. akt P 29/08, OTK ZU nr 4/A/2010, poz. 35).

Przepis art. 64 ust. 2 Konstytucji dopełnia regulację zawartą w art. 64 ust. 1 Konstytucji oraz w art. 21 ust. 1 ustawy zasadniczej, który wyraża zasadę ustroju Rzeczypospolitej, a zarazem nakłada na władze publiczne określony zespół obowiązków oraz gwarantuje prawa o charakterze podmiotowym. W doktrynie prawa konstytucyjnego wskazuje się, że – w zakresie kontroli konstytucyjności – art. 21 ust. 1 Konstytucji spełnia kluczową rolę w procesie poszukiwania wzorca konstytucyjnego, o ile Konstytucja nie zawiera norm bardziej szczegółowych. W zakresie dotyczącym ochrony własności taką regulacją jest jednak art. 64 Konstytucji, co sugeruje, że orzekanie o prawie własności powinno przede wszystkim opierać się na bardziej szczegółowej

normie art. 64 ustawy zasadniczej (*vide* – Leszek Garlicki, teza 7 do art. 21, [w:] Leszek Garlicki [red.], *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, tom III, Warszawa 2003). W praktyce orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego częste jest jednak jednoczesne powoływanie art. 21 ust. 1 i art. 64, jako podstaw kontroli. Rolą przepisu art. 21 ust. 1 Konstytucji jest w takiej sytuacji przede wszystkim podkreślenie rangi i znaczenia konstytucyjnych praw podmiotowych chronionych przez art. 64 Konstytucji, stanowiąc jeden z ważnych elementów składających się na podstawowe zasady ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.

O ile objęcie konstytucyjną ochroną własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia wynika z treści art. 64 ust. 2 Konstytucji, o tyle art. 64 ust. 3 ustawy zasadniczej dopuszcza możliwość ustawowego ograniczenia własności, nienaruszającego wszakże istoty tego prawa. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ustabilizował się pogląd, że art. 64 ust. 3 Konstytucji nie wyczerpuje wszystkich konstytucyjnych przesłanek, które musi uwzględnić ustawodawca w przypadku ingerencji w sferę praw i wolności jednostki. Nie można bowiem pominąć regulacji zawartej w treści art. 31 ust. 3 Konstytucji. Każde ograniczenie prawa własności podlega zatem łącznej ocenie na tle art. 64 ust. 3 oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji. Odrębne unormowanie problematyki ograniczania własności, poprzez wskazanie w art. 64 ust. 3 Konstytucji przesłanek dopuszczających tego rodzaju działania, nie oznacza wyłączenia zastosowania w odniesieniu do tego prawa generalnej zasady wyrażonej w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Funkcja art. 31 ust. 3 Konstytucji sprowadza się do zakreślenia pewnych nieprzekraczalnych granic ingerencji państwa w sferę gwarantowanych konstytucyjnie praw i wolności jednostki, art. 64 ust. 3 ustawy zasadniczej traktować należy natomiast wyłącznie jako konstytucyjne potwierdzenie dopuszczalności wprowadzania ograniczeń prawa własności. Trzeba też zwrócić uwagę, że obie przesłanki wskazane w art. 64 ust. 3 Konstytucji – dopuszczalność ograniczania własności tylko w drodze ustawy

oraz zakaz naruszania istoty prawa własności – powtarzają w istocie odpowiednie formuły zawarte w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Obowiązek ustawowej formy ograniczenia należy rozumieć nie tylko jako niedopuszczalność ustanawiania ograniczenia własności w drodze samoistnego uregulowania o podstawowym charakterze, ale także jako nakaz dostatecznej określoności unormowania ustawowego. Zakaz naruszania istoty prawa własności oznacza zaś niedopuszczalność zniweczenia podstawowych uprawnień składających się na treść prawa własności, tak że prowadziłoby to do uniemożliwienia spełniania przez to prawo funkcji, jaką ma ono spełniać w porządku prawnym – do wyodrębnienia go z rzeczywistej treści i przekształcenia w pozór prawa (*vide* – wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P. 11/98, OTK ZU nr 1/2000, poz. 3 i z dnia 2 października 2002 r., sygn. akt K 48/01, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 62). Określenie „istoty” prawa własności nawiązuje do podstawowych składników tego prawa, tak jak ukształtowały się one w historii jego rozwoju. Obejmują one triadę uprawnień właściciela – możliwość korzystania z przedmiotu własności, pobierania pożytków (eksploatowania przedmiotu własności), a także rozporządzania tym przedmiotem.

Ograniczenia prawa własności muszą wreszcie czynić zadość wymaganiu proporcjonalności, czyli mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie prawnym. Zasada ta nie została wyartykułowana w art. 64 ust. 3 Konstytucji, jednak nie ulega wątpliwości, że znajduje ona pełne zastosowanie do prawa własności. W ugruntowanym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że dla oceny, czy doszło do naruszenia zasady proporcjonalności (zakazu nadmiernej ingerencji), konieczne jest udzielenie odpowiedzi na trzy pytania: 1) czy wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków; 2) czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana;

3) czy efekty wprowadzanej regulacji pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela. Każde ograniczenie praw i wolności jednostki musi być w pierwszym rzędzie oceniane w płaszczyźnie pytania, czy było ono „konieczne”, czyli – innymi słowy – czy tego samego celu (efektu) nie można było osiągnąć przy użyciu innych środków, mniej uciążliwych dla obywatela.

Przepis art. 1 Protokołu nr 1 do EKPC stanowi dodatkowe umocowanie ciążącego na ustawodawcy obowiązku ochrony praw majątkowych (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygn. akt K 21/13, OTK ZU nr 4/A/2014, poz. 38). W wyroku z dnia 18 kwietnia 2005 r., sygn. akt K 4/05, Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że konstytucyjna konstrukcja ochrony praw majątkowych jest zbliżona do tej, jaką przyjęto w art. 1 Protokołu do EKPC, przede wszystkim na gruncie zasady proporcjonalności (*vide* – OTK ZU nr 4/A/2005, poz. 37). Dlatego standardy wynikające z Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności mogą i powinny być wykorzystywane przy konstruowaniu wzorca kontroli konstytucyjności, pod warunkiem wszakże, iż argumentacja w tym zakresie wyjdzie poza treść wzorców z art. 21 i art. 64 Konstytucji (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 grudnia 2008 r., sygn. akt P 16/08, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 181).

W świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, art. 1 Protokołu do EKPC zawiera trzy oddzielne zasady. Zdanie pierwsze tego artykułu gwarantuje spokojne korzystanie z mienia. Drugie zdanie mówi o możliwości pozbawienia mienia, ale pod pewnymi warunkami. Trzecia zasada wynika również ze zdania drugiego tego przepisu i stanowi, iż państwa uprawnione są m.in. do kontroli korzystania z mienia zgodnie z interesem ogólnym. ETPC podkreślał także, iż w strukturze art. 1 Protokołu do EKPC wyraża się troska o osiągnięcie właściwej równowagi pomiędzy potrzebami

wynikającymi z ogólnego interesu społeczeństwa a wymaganiami związanymi z ochroną podstawowych praw jednostki. W szczególności musi być zachowana rozsądna proporcja między zastosowanymi środkami i celem, który miałyby być realizowany przy pomocy środków podjętych przez państwo, w tym prowadzących do odebrania jednostce jej mienia. W każdym przypadku zarzutu naruszenia tego artykułu Trybunał musi więc ocenić, czy na skutek działania władz lub ich bierności osoba występująca ze skargą nie musiała ponieść nieproporcjonalnego i nadmiernego ciężaru (*vide* – wyrok ETPC z dnia 23 września 1982 r., sygn. 7151/75 w sprawie *Sporrong i Lönnroth* przeciwko Szwecji, LEX nr 80830).

Przed podjęciem merytorycznej analizy zarzutów przedstawionych w pytaniu prawnym, należy przypomnieć, że przepis art. 292 k.c. – w zakresie, w jakim umożliwia nabycie, przed wejściem w życie przepisów dotyczących służebności przesyłu, w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu – był przedmiotem dwóch pytań prawnych, skierowanych do Trybunału Konstytucyjnego (sprawy o sygn. akt P 28/13 i P 47/13). W obu tych pytaniach prawnych, podobnie jak w pytaniu prawnym w rozpoznawanej sprawie, zakwestionowano w istocie treść normatywną nadaną przepisowi art. 292 w związku z art. 285 k.c. przez – jak miałyby inicjujące kontrolę konstytucyjności w tych sprawach sądy – jednolitą, utrwaloną i powszechną praktykę jego stosowania w zaskarżonym zakresie, znajdującą potwierdzenie (a nawet inspirację) w jednolitym orzecznictwie Sądu Najwyższego. W sprawie o sygn. akt P 28/13 Trybunał Konstytucyjny potwierdził dopuszczalność objęcia swą kognicją treści normatywnych, które zostały wyprowadzone z aktu normatywnego w drodze jego stosowania przez najwyższe instancje sądowe, zastrzegając wszakże, iż nie dotyczy to każdej wykładni, która budzi wątpliwości konstytucyjne. Aby bowiem w ogóle dopuścić możliwość konstytucyjnej oceny treści

normatywnych nadanych przepisowi w drodze wykładni sądowej, określony sposób rozumienia przepisu powinien utrwalić się w sposób oczywisty, a także znaleźć jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego. Trybunał Konstytucyjny winien więc – dokonując oceny konstytucyjności normy prawnej – uwzględnić jej interpretację przez organy stosujące prawo, jeżeli ma ona charakter stały, powszechny oraz jednoznaczny. Chodzi o nadanie przez jednolitą i bezsporną praktykę stosowania prawa tak jednoznacznego rozumienia przepisu prawa, jak uczyniłby to sam ustawodawca, choć i w takiej sytuacji – co wyraźnie zastrzegł Trybunał Konstytucyjny – kognicja Sądu Konstytucyjnego nie obejmuje – co oczywiste – wykładni sądowych (*vide* – postanowienie z dnia 17 lipca 2014 r., sygn. akt P 28/13, OTK ZU nr 7/A/2014, poz. 84). Na tym tle Trybunał Konstytucyjny potwierdził, że „począwszy od uchwały Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2003 r., sygn. akt III CZP 79/02 (...), przez liczne kolejne orzeczenia (...), orzecznictwo SN nie tylko wykreowało służebność gruntową odpowiadającą treści służebności przesyłu (wprowadzonej do k.c. 3 sierpnia 2008 r.), ale dopuściło także możliwość zasiedzenia przez przedsiębiorstwo przesyłowe powyższej służebności gruntowej przed wejściem w życie art. 305¹ – 305⁴ k.c.” (*ibidem*), jednak jednolitą w tym zakresie linię orzecniczą Sądu Najwyższego przerwała uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygn. III CZP 87/13, co – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – wyklucza możliwość przyjęcia, że istnieje bezspornie jednolita praktyka stosowania prawa, która nadała kwestionowanym przepisom jednoznaczne treści tak, jakby uczynił to sam ustawodawca. Uznając, że pytanie prawne w sprawie P 28/13 nie spełnia przesłanki przedmiotowej, a co za tym idzie – także funkcjonalnej, Trybunał umorzył postępowanie postanowieniem z dnia 17 lipca 2014 r. Analiza uzasadnienia powołanego postanowienia wskazuje jednak, że nie tylko teza o jednolitej wykładni sądowej kwestionowanego przepisu, nadającej mu stałe, powszechne i jednoznaczne rozumienie, wzbudziła wątpliwości Trybunału

Konstytucyjnego co do możliwości merytorycznego rozpoznania sprawy. Trybunał Konstytucyjny zauważył bowiem, że sąd pytający w sprawie P 28/13 nie kwestionuje konstytucyjności przepisów art. 292 w związku z art. 172 § 1 i art. 285 § 1 i 2 k.c., lecz praktykę ich stosowania przez sądy, przede wszystkim przez Sąd Najwyższy, który posłużył się wskazanymi przepisami do dokonania prawotwórczej wykładni umożliwiającej przed 3 sierpnia 2008 r. nabycie w drodze zasiedzenia przez przedsiębiorstwo przesyłowe służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu, o której mowa w art. 305¹ – 305⁴ k.c. Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny, „sąd pytający nie ma wątpliwości co do konstytucyjności wskazanych przepisów, kwestionuje bowiem w sposób jednoznaczny wyłącznie ich interpretację sądową, opisaną zakresowo w *petitum* pytania prawnego” (*ibidem*). Oznacza to w istocie domaganie się od Trybunału Konstytucyjnego oceny konstytucyjnej poprawności kwestionowanej wykładni. Taki przedmiot pytania prawnego, co do zasady, nie podlega kontroli konstytucyjności dokonywanej w tym trybie przez Trybunał Konstytucyjny.

W postanowieniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lipca 2015 r., w sprawie P 47/13 (OTK ZU nr 7/A/2015, poz. 107), przyjęto zbliżoną optykę, w większym nieco stopniu akcentując fakt, iż sąd pytający przede wszystkim podjął polemikę z orzecznictwem Sądu Najwyższego.

Trzeba też zaznaczyć, że stanowisko, wyrażone w sprawie P 28/13, Trybunał Konstytucyjny podtrzymał również w kolejnych rozstrzygnięciach, tym razem podejmowanych w związku z kontrolą wstępną skarg konstytucyjnych (*vide* – postanowienia: z dnia 2 lutego 2015 r., sygn. akt Ts 173/14, OTK ZU nr 1/B/2015, poz. 91, z dnia 7 kwietnia 2015 r., sygn. akt Ts 193/14, OTK ZU nr 2/B/2015, poz. 166, z dnia 27 maja 2015 r., sygn. akt Ts 71/14, OTK ZU nr 5/B/2015, poz. 451). Nie ma przy tym jednak wątpliwości, że skargi konstytucyjne, którym odmówiono nadania dalszego biegu w postanowieniach z dnia 2 lutego 2015 r., sygn. akt Ts 173/14 oraz z dnia

7 kwietnia 2015 r., sygn. akt Ts 193/14, dotyczyły spraw o stanie faktycznym odmiennym – w istotnym aspekcie – od sprawy, na tle której sformułowano przedmiotowe pytanie prawne. Chodziło mianowicie o sytuację, gdy przedsiębiorca przesyłowy, domagający się stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej treści służebności przesyłu, legitymował się zarazem decyzją administracyjną wydaną w trybie art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n. Co więcej, w postanowieniu z dnia 7 kwietnia 2015 r., sygn. akt Ts 193/14, Trybunał Konstytucyjny uznał, że merytoryczne rozpoznanie skargi uniemożliwia uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygn. III CZP 87/13, przez to właśnie, że wyklucza przyjęcie istnienia jednolitej, stałej i powszechnej wykładni, jednak tylko w zakresie – co wyraźnie zaznaczono – kwalifikowania przez sądy wykonywania uprawnień wynikających z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 u.z.t.w.n.

W pytaniu prawnym tezę o dopuszczalności orzekania przez Trybunał Konstytucyjny o konstytucyjności art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 k.c. rozumianego w ten sposób, że umożliwia nabycie, przed wejściem w życie art. 305¹ – 305⁴ k.c., w drodze zasiedzenia, służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa w sytuacji, w której nie wydano decyzji na podstawie art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n., art. 75 ust. 1 u.g.g.w.n., art. 70 ust. 1 u.g.g.w.n. albo 124 ust. 1 u.g.n., albo stanowi podstawę doliczenia – do okresu korzystania, w sposób odpowiadający służebności przesyłu, przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa z trwałego i widocznego urządzenia – czasu korzystania z trwałego i widocznego urządzenia w sposób odpowiadający wykonywaniu służebności przesyłu przed dniem wejścia w życie przepisów art. 305¹ – 305⁴ k.c., oparto na założeniu, że uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2014 r., sygn. III CZP 87/13, odstępuje od dotychczasowej linii orzecniczej jedynie w tym aspekcie, w jakim wynikało z niej dotychczas, iż zasiedzenie

służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu może nastąpić także wówczas, gdy przedsiębiorca przesyłowy korzystał z cudzej nieruchomości, na której urządzenia przesyłowe posadowił, po wydaniu decyzji administracyjnej na jednej ze wskazanych wyżej podstaw prawnych. U źródła poglądu przedstawionego w omawianej uchwale Sądu Najwyższego leżało przekonanie, że inny jest charakter władania cudzą nieruchomością w zakresie treści służebności gruntowej (po dniu 3 sierpnia 2008 r. – służebności przesyłu), a inny jest charakter władania nieruchomością przez przedsiębiorcę w związku z wydaniem w stosunku do jej właściciela decyzji mających podstawy w art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n., art. 75 ust. 1 u.g.g.w.n., art. 70 ust. 1 u.g.g.w.n. i art. 124 ust. 1 u.g.n. Stąd też – jak podkreślono w uchwale z dnia 8 kwietnia 2014 r. – inaczej wygasza się prawa i obowiązki mające źródło w ustawie lub akcie administracyjnym, a inaczej wynikające ze stosunku cywilnoprawnego, drogą wykładni nie można zaś dokonywać konwersji tych uprawnień w uprawnienia właściwe podmiotom, które uzyskały służebność przesyłu. Pogląd ten w orzecznictwie Sądu Najwyższego został w zasadzie zaaprobowany (*vide* – postanowienia: z dnia 13 sierpnia 2015 r., sygn. akt I CSK 959/14, LEX nr 1820394, z dnia 13 stycznia 2016 r., sygn. akt V CSK 224/15, LEX nr 1977833, z dnia 17 czerwca 2016 r., sygn. akt IV CSK 531/15, LEX nr 2064237; z dnia 10 lutego 2016 r., sygn. akt I CSK 185/15, LEX nr 1999227 i z dnia 15 kwietnia 2016 r., sygn. akt I CSK 226/15, LEX nr 2041759; odmiennie – postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2016 r., sygn. akt IV CSK 509/15, LEX nr 2082064 i sygn. akt IV CSK 510/15, LEX nr 2061188, w których uznano, że istnienie wskazanych decyzji nie wyłącza możliwości zasiedzenia służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu).

Analiza obszernego uzasadnienia uchwały z dnia 8 kwietnia 2014 r. wskazuje, że w kwestii możliwości zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu w sytuacji, gdy przedsiębiorstwo

przesyłowe nie dysponuje decyzją wydaną na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 u.z.t.w.n., stanowisko Sądu Najwyższego nie jest jednoznaczne. Sąd Najwyższy dostrzegł wprawdzie, że po 2003 r. (t.j. po wydaniu przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 17 stycznia 2003 r., w której dopuszczono możliwość umownego ustanawiania służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu i która stanowiła podstawę tezy, że skoro możliwe było umowne nabycie takiej służebności, to dopuszczalne było także nabycie jej w drodze zasiedzenia) o stwierdzenie zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu występowali nie tylko przedsiębiorcy przesyłowi, którzy korzystali z nich w związku z wydaniem w stosunku do właściciela decyzji administracyjnej, ale także tacy przedsiębiorcy przesyłowi, którzy nie potrafili wylegitymować się żadnym tytułem do zajęcia i wykorzystywania cudzej nieruchomości na cele własnej działalności gospodarczej. W związku z tym podkreślił, że „instytucja zasiedzenia służebności ma na celu uporządkowanie długotrwałych stosunków prawnorzeczowych i zmobilizowanie biernego właściciela do zajęcia się przedmiotem swojej własności (...). Właścicielowi nieruchomości, na której urządzenia przesyłowe umieszczone zostały bez tytułu prawnego, można po odpowiednio długim czasie korzystania w określony sposób z jego nieruchomości postawić zarzut, że pozostawał bierny wobec tych aktów, co doprowadziło do obciążenia nieruchomości służebnością gruntową”. Z drugiej jednak strony, Sąd Najwyższy w omawianej uchwale stwierdził zarazem, że „[w] okresie od dnia 1 stycznia 1965 r. do dnia 3 sierpnia 2008 r. system prawny nie tworzył podstaw do ustanawiania służebności przesyłu w kształcie odpowiadającym służebności unormowanej w art. 175 Pr. rzecz., albo w art. 305¹ k.c., przy utrzymaniu w mocy służebności ustanowionych wcześniej, a jednocześnie w każdej ustawie wyłączeniowej ustawodawca przewidział instytucje tożsame ze względu na charakter i konstrukcję z ustaloną w art. 35 u.z.t.w.n. (...) [a] [i]ch wykorzystanie pozwalało przedsiębiorcom korzystającym z urządzeń przesyłowych przed

dniem 3 sierpnia 2008 r. uzyskać trwały tytuł do zainstalowania na cudzych gruntach i eksploataowania tych urządzeń w celu zaspokajania potrzeb społecznych”. Orzecznictwo Sądu Najwyższego powstałe po wydaniu uchwały z dnia 8 kwietnia 2014 r. dowodzi jednak podtrzymania poglądu, w myśl którego zasiedzenie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu, w sytuacji, gdy brak jest decyzji administracyjnej, stanowiącej samoistny tytuł prawny do wykonywania obsługi linii energetycznych przez przedsiębiorstwa przesyłowe, jest dopuszczalne (*vide* – uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 r., sygn. akt III CZP 9/14, OSNC nr 3/2015, poz. 30, wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 września 2014 r., sygn. akt IV CSK 724/13, LEX nr 1544571 i z dnia 15 czerwca 2016 r., sygn. akt II CSK 639/15, LEX nr 2075706; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 7 maja 2014 r., sygn. akt II CSK 471/13, LEX nr 1477475, z dnia 4 lipca 2014 r., sygn. akt II CSK 551/13, OSNC nr 6/2015, poz. 72, z dnia 21 stycznia 2015 r., sygn. akt IV CSK 203/14, LEX nr 1656510, z dnia 22 kwietnia 2016 r., sygn. akt II CSK 512/15, LEX nr 2066003, z dnia 5 maja 2016 r., sygn. akt II CSK 329/15, LEX nr 2061186, z dnia 25 maja 2016 r., sygn. akt V CSK 547/15, LEX nr 2080888, z dnia 17 czerwca 2016 r., sygn. akt IV CSK 531/15, LEX nr 2064237, z dnia 8 września 2016 r., sygn. akt II CSK 822/15, LEX nr 2186057 i z dnia 7 października 2016 r., sygn. akt I CSK 633/15, LEX nr 2147273).

Za ugruntowany i utrwalony należy uznać również pogląd, wyrażony z kolei w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt III CZP 18/13, że okres występowania na nieruchomości stanu faktycznego odpowiadającego treści służebności przesyłu przed wejściem w życie art. 305¹ – 305⁴ k.c. podlega doliczeniu do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia tej służebności (OSNC nr 12/2013, poz. 139). W uchwale tej Sąd Najwyższy, potwierdzając, że służebność przesyłu i służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu stanowią – mimo analogicznej treści i pełnienia tych

samych funkcji – odrębne konstrukcje prawne, stwierdził jednocześnie, że możliwość pełnego uwzględnienia stanu faktycznego istniejącego na nieruchomości przed dniem 3 sierpnia 2008 r. nie stoi w sprzeczności z celami regulacji służebności przesyłu ani z gwarancyjnym charakterem norm prawa intertemporalnego. Konstrukcja służebności przesyłu, a przede wszystkim cel jej wprowadzenia, to potwierdzenie i uporządkowanie wcześniejszego orzecznictwa, nie zaś wprowadzanie nowego rodzaju prawa rzeczowego. Zarówno więc z punktu widzenia właściciela nieruchomości, na której istnieje stan odpowiadający służebności przesyłu, jak i przedsiębiorcy korzystającego z tej sytuacji, wprowadzenie art. 305¹-305⁴ k.c. nie oznaczało żadnej istotnej zmiany. Pierwszy zmuszony jest do znoszenia działania osoby trzeciej na swojej nieruchomości w tym samym zakresie, drugi natomiast może korzystać z urządzeń przesyłowych w takim samym zakresie, w jakim byłoby to możliwe we wcześniejszym stanie prawnym, oraz nabyć stosowną służebność w drodze zasiedzenia.

Stanowisko przedstawione w powołanej uchwale nie zostało dotychczas zakwestionowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, potwierdzono je natomiast w licznych judykatach (*vide* – wyroki: z dnia 10 lipca 2013 r., sygn. akt V CSK 320/12, LEX nr 1391372 i z dnia 25 listopada 2015 r., sygn. akt II CSK 639/14, LEX nr 1948878 oraz postanowienia: z dnia 12 września 2013 r., sygn. akt IV CSK 88/13, LEX nr 1391334, z dnia 9 stycznia 2014 r., sygn. akt V CSK 87/13, LEX nr 1448336, z dnia 20 stycznia 2015 r., sygn. akt V CSK 106/14, LEX nr 1677137, z dnia 21 stycznia 2015 r., sygn. akt IV CSK 203/14, LEX nr 1656510, z dnia 12 lutego 2015 r., sygn. akt IV CSK 293/14, LEX nr 1663414, z dnia 15 kwietnia 2016 r., sygn. akt I CSK 226/15, LEX nr 2041759, z dnia 22 kwietnia 2016 r., sygn. akt II CSK 512/15, LEX nr 2066003, z dnia 15 czerwca 2015 r., sygn. akt II CSK 639/15, LEX nr 2075706 i z dnia 7 października 2016 r., sygn. akt I CSK 633/15, LEX nr 2147273).

Z tych względów, dzielając pogląd Sądu, należy uznać, że istnieje utrwalona, jednolita i mająca jednoznaczne potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, praktyka stosowania zaskarżonego przepisu art. 292 w związku z art. 285 k.c., która – przez to, że nadała mu treść normatywną w zakresie określonym w *petitum* pytania prawnego – może podlegać kontroli konstytucyjności.

Przed dokonaniem oceny zasadności zarzutów podniesionych w pytaniu prawnym należy przypomnieć treść przepisów prawa, z których dekodowano kwestionowane unormowanie, stanowiące, że przedsiębiorca przesyłowy lub Skarb Państwa może – w drodze zasiedzenia – nabyć, przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731; dalej: „ust. o zm. K.c.”), służebność gruntową odpowiadającą treścią służebności przesyłu:

„Art. 285. § 1. Nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości (nieruchomości władnącej) prawem, którego treść polega bądź na tym, że właściciel nieruchomości władnącej może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możliwości dokonywania w stosunku do niej określonych działań, bądź też na tym, że właścicielowi nieruchomości obciążonej nie wolno wykonywać określonych uprawnień, które mu względem nieruchomości władnącej przysługują na podstawie przepisów o treści i wykonywaniu własności (służebność gruntowa).

§ 2. Służebność gruntowa może mieć jedynie na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej lub jej oznaczonej części.”;

„Art. 292. Służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia.

Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio.”.

Przepis art. 285 § 1 k.c. określa istotę ograniczonego prawa rzeczowego, jakim jest służebność gruntowa, polegającą na obciążeniu nieruchomości jednego właściciela na rzecz każdego właściciela innej nieruchomości.

W art. 285 § 2 k.c. wskazano natomiast, że służebności gruntowe służą realizacji odpowiedniego celu gospodarczego – zwiększeniu użyteczności nieruchomości władnącej lub jej oznaczonej części.

Źródłem powstania służebności gruntowych mogą być umowy, orzeczenia sądowe oraz decyzje administracyjne (*vide* – Adam Brzozowski, Wojciech J. Kocot, Wiesław Opalski, *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2016, s. 249 – 255), a także – zgodnie z art. 292 k.c. – zasiedzenie, pod warunkiem, że służebność polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Dopuszczając taką możliwość, art. 292 k.c. odsyła zarazem do odpowiedniego stosowania przepisów o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie.

Zasiedzenie nieruchomości prowadzi do nabycia jej własności na skutek długotrwałego i nieprzerwanego wykonywania uprawnień właścicielskich przez samoistnego posiadacza nieruchomości niebędącego – w sensie prawnym – jej właścicielem. Następuje ono więc w wyniku samoistnego posiadania rzeczy (faktycznego władania nią jak właściciel) przez czas określony w ustawie. Przedmiotem zasiedzenia może być cała nieruchomość lub jej część fizyczna (część nieruchomości gruntowej) albo ułamkowa (udział we współwłasności), a także służebność, choć, jak podkreślono w doktrynie, przez zasiedzenie nabyć można jedynie służebności gruntowe o charakterze czynnym, które polegają na tym, że właściciel nieruchomości władnącej będzie uprawniony do korzystania w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej, oraz służebności przesyłu

(*vide* – Adam Brzozowski, Wojciech J. Kocot, Wiesław Opalski, *op.cit.*, s. 252). Celem instytucji zasiedzenia – motywowanym niewątpliwie interesem publicznym – jest zniesienie długotrwale istniejącej rozbieżności pomiędzy faktycznym wykonywaniem uprawnień właścicielskich a formalnoprawnym stanem własności. Chodzi o stabilizację i uporządkowanie statusu prawnego rzeczy, którymi długotrwale władają posiadacze samoistni. Społeczno-gospodarcza funkcja tej instytucji jest zatem taka sama, jak co do wszelkich instytucji tzw. „dawności” (*vide* – Stefan Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1989, s. 70).

Skutek prawny zasiedzenia – nabycie własności – następuje z chwilą spełnienia się ustawowych przesłanek, jednak niezbędnym warunkiem korzystania z przysługującego prawa jest uzyskanie orzeczenia sądu. Innymi słowy, określony podmiot staje się właścicielem po spełnieniu przesłanki upływu określonego czasu, ale dopóki nie uzyska deklaratoryjnego orzeczenia sądu, rejestrującego stan prawny istniejący obiektywnie z mocy ustawowych przesłanek, jego prawo jest w istocie iluzoryczne.

Zgodnie zatem z art. 172 k.c., posiadacz służebności gruntowej nabywa tę służebność, jeżeli posiada ją nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze. W takiej sytuacji posiadacz służebności nabywa ją po upływie trzydziestu lat. Bieg zasiedzenia rozpoczyna się od dnia przystąpienia przez samoistnego posiadacza służebności do jej wykonywania – do korzystania z urządzenia, o którym mowa w zdaniu pierwszym art. 292 k.c.

Skutkiem zasiedzenia służebności gruntowej jest uszczuplenie uprawnień właściciela przysługujących mu względem przedmiotu własności – nieruchomości.

Wprowadzona do polskiego porządku prawnego ma mocy ust. o zm. K.c. służebność przesyłu jest – w myśl art. 305¹ k.c. – trzecim rodzajem służebności, niebędącym ani służebnością gruntową ani osobistą. Jakkolwiek do służebności przesyłu stosuje się odpowiednio przepisy o służebnościach gruntowych (art. 305⁴ k.c.), od tych ostatnich odróżnia ją przede wszystkim fakt, iż nie obowiązuje co do niej zasada, zgodnie z którą służebność może mieć na celu jedynie zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej (w przypadku służebności przesyłu w ogóle nie występują nieruchomości władnąca i podporządkowana). Umożliwia ona natomiast przedsiębiorcy przesyłowemu prowadzenie działalności gospodarczej z wykorzystaniem cudzych nieruchomości. W odróżnieniu zatem od służebności gruntowych służebność przesyłu może być ustanowiona na rzecz przedsiębiorcy niebędącego właścicielem innych nieruchomości. W odróżnieniu zaś od służebności osobistych służebność przesyłu nie jest związana nierozzerwalnie z osobą uprawnionego, przechodzi bowiem na nabywcę przedsiębiorstwa lub urządzeń przesyłowych i wygasa wraz z zakończeniem likwidacji przedsiębiorstwa (*vide* – Adam Brzozowski, Wojciech J. Kocot, Wiesław Opalski, *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2016, s. 264 – 265). Należy zatem podkreślić, iż „służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu” jest kategoryalnie odrębną instytucją niż służebność przesyłu i jedynie swą treścią nawiązuje do instytucji wprowadzonej ustawą z dnia 30 maja 2008 r. (*vide* – Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Glosa do uchwały SN z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/08*, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa, nr 2/2010, s. 114 – 115). Stanowisko takie prezentuje również Sąd Najwyższy, szeroko uzasadniając je w powołanej uchwale z dnia 22 maja 2013 r., sygn. III CZP 18/13. Podkreślił w niej w szczególności, że obie konstrukcje (służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu i służebność przesyłu), będąc prawami rzeczowymi, mają analogiczną treść oraz pełnią te same funkcje (co, skądinąd – jak już była o tym mowa – uzasadnia możliwość doliczenia do czasu

wymaganego do zasiedzenia służebności przesyłu okresu faktycznego posiadania służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu), choć nie oznacza to, że można je utożsamiać, tym bardziej że odmienne są ich podstawy prawne: art. 145 k.c. i art. 292 k.c. oraz art. 305¹ – 305⁴ k.c.

W powołanej uchwale z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt III CZP 18/13, Sąd Najwyższy podkreślił, że praktyka ukształtowana przez Sąd Najwyższy co prawda miała ze swej natury charakter interpretacyjny, jednak rzeczywistym jej celem było ustalenie treści norm prawnych – przepisów o służebnościach gruntowych – w odniesieniu do stanów faktycznych związanych z urządzeniami przesyłowymi. Praktyka ta miała więc charakter rekonstrukcyjny, a nie polegała na tworzeniu prawa. Z perspektywy systemu prawa wprowadzenie art. 305¹ – 305⁴ k.c. oznaczało zatem – zdaniem Sądu Najwyższego – przede wszystkim uszczegółowienie obowiązujących unormowań i nie wiązało się z wprowadzeniem norm prawnych odbiegających znacznie od norm obowiązujących wcześniej w ramach ogólnej regulacji służebności gruntowych (por. także postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2013 r., sygn. akt II CSK 626/12, LEX nr 1341262 i z dnia 22 kwietnia 2016 r., sygn. akt II CSK 512/15, LEX nr 2066003 oraz stanowisko Piotra Lewandowskiego, wyrażającego nawet wątpliwość co do konieczności ingerencji ustawodawcy, który w istocie dokonał „petryfikacji rozwiązań wypracowanych w orzecznictwie w związku z ustanawianiem służebności gruntowych i drogi koniecznej”; polskie prawo cywilne regulujące służebności do czasu nowelizacji z 2008 r. obejmowało – jak twierdzi powołany autor – nie tylko normy wynikające *expressis verbis* z przepisu prawnego, ale także normy wyprowadzane w procesach egzegezy z użyciem różnych typów wykładni, wśród których preferowana była wykładnia klaryfikacyjna; tenże, *Służebność przesyłu w prawie polskim*, LEX nr 194375/2014; podobnie Wojciech Katner, który z kolei twierdzi, że istnieje tradycja stosowania do sytuacji, w których

obecnie występuje służebność przesyłu, służebności gruntowej drogi koniecznej, oraz że odesłanie, zawarte w art. 305⁴ k.c., do odpowiedniego stosowania przepisów o służebnościach gruntowych akcentuje szczególne cechy służebności przesyłu jako wyodrębnionej służebności gruntowej, a niesamodzielnego typu służebności; tenże, *W jakim zakresie – na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego – służebność przesyłu (art. 305¹ – 305⁴ KC) jest „innovacją prawną” dla przedsiębiorstw energetycznych*, [w:] *Regulacja – innowacja w sektorze energetycznym*, red. A. Walaszek-Pyziół, Warszawa 2013, s. 9). Ta – jak zaznaczył Sąd Najwyższy – jednoznaczna intencja potwierdzenia dotychczasowej praktyki orzeczniczej, która konsekwentnie przyjmowała możliwość ustanowienia na nieruchomości służebności gruntowej, pozwalającej na korzystanie ze znajdujących się na niej urządzeń przesyłowych przez przedsiębiorcę wykorzystującego je w swojej działalności gospodarczej, towarzyszyła ustawodawcy kształtującemu konstrukcję prawną służebności przesyłu, wprowadzoną ustawą z dnia 30 maja 2008 r. Trafność powyższej tezy do pewnego stopnia znajduje potwierdzenie również w treści uzasadnienia rządowego projektu ustawy, w którym czytamy m.in.: „Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 stycznia 2003 r. III CZP 79/02 (OSNC 2003 nr 11, poz. 142) dopuścił możliwość umownego ustanowienia służebności gruntowej na rzecz przedsiębiorstwa energetycznego podnosząc, że nie stoi temu na przeszkodzie okoliczność, że nieruchomość władająca wchodzi w skład tego przedsiębiorstwa. Podstawą prawną jest art. 285 K.c. Uchwała ta spotkała się z zarzutem, że nie została spełniona przesłanka z art. 285 § 2 K.c., gdyż w istocie ustanowienie służebności miało na celu zwiększenie użyteczności przedsiębiorstwa przesyłowego, a nie nieruchomości władającej. Nie sposób przejść do porządku dziennego nad tym zarzutem, jednak funkcjonalna wykładnia art. 285 § 2 przemawia za trafnością uchwały” (*Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego*, VI kadencja, druk nr 81, s. 5). Ponadto

projektodawca zauważył, że „Kodeks cywilny nie przejął regulacji prawnej z art. 175 prawa rzeczowego, zgodnie z którą służebność mogła być ustanowiona także na rzecz każdorazowego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa; do takiej służebności stosowane były odpowiednio przepisy o służebności gruntowej. Pomijając ideologiczne motywy tej decyzji ustawodawcy trzeba stwierdzić, że nie była ona uzasadniona z gospodarczego punktu widzenia. Jest przecież oczywiste, że przedsiębiorca przesyłowy, dokonując posadowienia urządzeń, o których stanowi art. 49 K.c., na cudzych gruntach musi dysponować stosownym tytułem prawnym do tej części nieruchomości, na której urządzenia mają być posadowione. Tytuł ten ma także umożliwiać dostęp do tych urządzeń w celu naprawy i konserwacji. Podstawowym sposobem uzyskania tytułu prawnego jest zawarcie umowy z właścicielem lub użytkownikiem wieczystym (np. umowa sprzedaży, ustanowienia użytkowania, ustanowienia służebności, najem, leasing). Spośród tych tytułów prawnych najbardziej przydatne jest ustanowienie służebności gruntowej. Chodzi więc o stworzenie podstawy prawnej dla ustanowienia takiej służebności, gdyż konstrukcja art. 285 K.c. zakłada obciążenie nieruchomości służebnością, przy czym służebność ta może mieć na celu jedynie zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej. Spełnienie tych wymagań przy tzw. służebności przesyłu nie jest możliwe. Celowe i uzasadnione jest więc wprowadzenie do Kodeksu cywilnego uregulowania tzw. służebności przesyłu” (*ibidem*, s. 5 – 6).

Pojęcie „służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu” (w późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego występujące również w nieco zmodyfikowanej formule: „służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu”) zostało zdefiniowane w powołanej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 r., sygn. akt III CZP 89/08, jako służebność gruntowa, ustanowiona na rzecz przedsiębiorstwa lub

nabyta przez to przedsiębiorstwo w drodze zasiedzenia, polegająca na prawie korzystania z nieruchomości obciążonej w zakresie związanym z działaniem tego przedsiębiorstwa i odpowiadająca funkcji i treści nowo kreowanej służebności przesyłu. Sąd Najwyższy odwołał się w tej – opisowej – definicji do konstrukcji prawnej służebności przesyłu, wprowadzonej do polskiego porządku prawnego, z dniem 3 sierpnia 2008 r., przez ust. o zm. K.c. Zabieg ten nie może być jednak w żadnym razie uznany za równoznaczny z przyjęciem w orzecznictwie Sądu Najwyższego wstecznego działania przepisów art. 305¹ – 305⁴ k.p.c. Nawiązanie do instytucji służebności przesyłu ma w tym przypadku charakter terminologiczny i służy precyzyjnemu, a jednocześnie syntetycznemu opisaniu szczególnej postaci służebności gruntowej, jaką jest służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu.

Konstrukcja służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, przy jednoznacznie wyrażanej aprobacie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, spotkała się z rozbieżnymi ocenami doktryny prawa rzeczowego. Z jednej strony, negując dopuszczalność ustanowienia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu, wskazywano przede wszystkim na argumenty wynikające z wykładni historycznej [brak przyjęcia w Kodeksie cywilnym regulacji, stanowiącej odpowiednik art. 175 dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe (Dz. U. nr 57, poz. 319 ze zm.; dalej: „Pr. rzecz.”), który przewidywał możliwość ustanowienia „służebności na rzecz każdego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa”] oraz z wykładni systemowej, której wyniki wykluczają możliwość wtłoczenia w ramy konstrukcyjne służebności gruntowej wykreowanego w orzecznictwie prawa rzeczowego określanego jako służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Podkreślano m.in., że co do tej, zdefiniowanej we współczesnej judykaturze, służebności nieuzasadnione jest stwierdzenie, iż jej ustanowienie ma na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej,

skoro w rzeczywistości chodzi tu o ułatwienie prowadzenia działalności przedsiębiorstwa przesyłowego (*vide* – Edward Gniewek, glosa do uchwały SN z 17.01.2003 r., III CZP 79/02, Rejent nr 5/2003, s. 149 i nast. oraz tenże, *Służebności*, [w:] E.Gniewek [red.], *System Prawa Prywatnego. Tom 4 Prawo rzeczowe*, Warszawa 2007, s. 446 – 447). Przyjętą przez Sąd Najwyższy wykładnię uznano za naruszającą zasadę *numerus clausus* ograniczonych praw rzeczowych, zaś próbę uniezależnienia służebności gruntowych od istnienia nieruchomości władnącej – za zmierzającą do wykładni *contra legem* (*vide* – Jędrzej M. Kondek, glosa do uchwały SN z dnia 22 maja 2013 r., III CZP 18/13, LEX nr 195139). Zwrócono również uwagę, że przyjęcie przez Sąd Najwyższy takiej wykładni art. 285 § 2 k.c. nastąpiło wyłącznie na podstawie argumentów celowościowych o charakterze społecznym i gospodarczym, a sama wykładnia należy do rzędu „dynamicznej i funkcjonalnej” (*vide* – Stanisław Rudnicki, Grzegorz Rudnicki, teza 4 do art. 285, [w:] *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2008, s. 547). Podkreślano wreszcie, iż wykładnia ta oparta została na ukrytej analogii, którą, jako metodę wykładni, można stosować jedynie w przypadku luki w systemie prawnym. Przyjęciu tezy o jej istnieniu sprzeciwia się jednak jednoznaczna rezygnacja z zamieszczenia w Kodeksie cywilnym regulacji odpowiadającej art. 175 Pr. rzecz. (*vide* – Jan Wszolek, *Zasiedzenie służebności przesyłu*, Rejent nr 1/2012, s. 118 – 119).

Z drugiej strony zaznaczył się również w piśmiennictwie wyraźny nurt aprobujący możliwość ustanowienia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu (*vide* – Gerard Bieniek, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02*, Rejent nr 3/2003, s. 130 – 139, Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/08*, Gdańskie Studia Prawnicze – Przegląd Orzecznictwa, nr 2/2010, s. 111 – 117, Michał Godlewski, *Zasiedzenie*

służebności przesyłu, Monitor Prawniczy nr 7/2010, Legalis). Podkreślano m.in. celowościowy aspekt wykładni Sądu Najwyższego, wskazując, że w jego orzecznictwie „już na długo przed datą owej noweli (wprowadzającej do k.c. przepisy art. 305¹ – 305⁴ – uwaga wł.) przewijała się myśl, którą można streścić stwierdzeniem, że potrzeba gospodarcza firm powołanych do przesyłu elektryczności, gazu, impulsów telefonicznych i im podobnych mediów niejako wymusza umożliwienie nabywania służebności gruntowych, które w istocie odrywają się od relacji «nieruchomość – nieruchomość» na rzecz więzi prawnorzeczowej łączącej nieruchomość i przedsiębiorstwo przesyłowe” (Ewa Stawicka, *Czy możliwe jest stwierdzenie zasiedzenia na służebności gruntowej odpowiadającej swą treścią służebności przesyłu, jeżeli posadowienie urządzeń przesyłowych na cudzym gruncie było wynikiem uzyskania decyzji administracyjnej?*, Palestra nr 3-4/2015, s. 196). Właśnie kwestię relacji „nieruchomość obciążona – nieruchomość władająca”, na tle konstrukcji służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, poddał szerokiej analizie Michał Warciński, który stwierdził, że art. 285 § 2 k.c. nie stanowi o wymaganiu „bezpośredniości” użyteczności, natomiast z samego pojęcia użyteczności nie można wywieść takiej przesłanki. „Służebność nie przynosi w istocie korzyści nieruchomości, lecz wyłącznie każdemu jej właścicielowi. Beneficjentem korzyści jest podmiot, a nie przedmiot własności. Zwiększenie użyteczności nieruchomości służy uprawnionemu, a nie nieruchomości. Nieruchomość zawsze jedynie pośredniczy w transferze korzyści, które przynosi służebność. Jeżeli nawet określona korzyść nie jest transferowana za pośrednictwem nieruchomości, lecz niejako obok niej, jak w przypadkach wymienionych wyżej (służebności wydobywania piasku, żwiru, gliny, służebności bartnicze, służebności zbierania chrustu i owoców leśnych itd. – uwaga wł.), nie stoi to na przeszkodzie ustanowienia takiej służebności. Istotne jest to, że służebność zwiększa użyteczność nieruchomości. Z tego punktu widzenia dyskusyjne jest twierdzenie, że służebności zwiększające

możliwości gospodarcze nieruchomości są niedopuszczalne, bo jedynie pośrednio zwiększają użyteczność nieruchomości władnącej. Ponadto można przyjąć, że to dzięki oznaczonym właściwościom nieruchomości, której możliwości eksploatacyjne zwiększyły się wskutek ustanowienia służebności, możliwe lub ułatwione jest prowadzenie pewnej działalności gospodarczej. Nieruchomość pośredniczy w transferze korzyści dla ich beneficjenta – właściciela; do niej zatem bezpośrednio dociera korzyść z ustanowienia służebności. Powołane wyżej stanowisko Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 7 października 2008 r. – uwaga wł.) broni się zatem bez potrzeby sięgania do «elastycznej» lub dynamicznej wykładni. Znajduje ono uzasadnienie wprost w art. 285 § 2 k.c.” (Michał Warciński, *Służebności gruntowe według kodeksu cywilnego*, LEX 2013). Zatem prezentowana przez Sąd Najwyższy koncepcja, w myśl której nieruchomość gruntowa władnąca stanowi składnik przedsiębiorstwa w ujęciu art. 55¹ k.c., a zwiększanie użyteczności przedsiębiorstwa przez ustanowienie służebności o charakterze przesyłowym pośrednio zwiększa użyteczność jego składnika – nieruchomości, jest uzasadniona i mieści się w granicach dopuszczalnej wykładni art. 285 § 2 k.c. (*vide – ibidem*).

Jednolitość i konsekwencja orzecznictwa Sądu Najwyższego, który, mimo formułowanych w doktrynie głosów krytyki, podtrzymuje stanowisko o dopuszczalności ustanowienia, przed dniem 3 sierpnia 2008 r., służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, a w konsekwencji – o możliwości zasiedzenia takiej służebności, nie pozostały zapewne bez wpływu na fakt, iż ostatecznie zdecydowana większość doktryny prawa cywilnego co do zasady również przyjęła ten pogląd, opatrując go wszakże pewnymi zastrzeżeniami, zwłaszcza w odniesieniu do wskazanej wyżej kwestii intertemporalnej, związanej z wejściem w życie przepisów art. 305¹ – 305⁴ k.c. (*vide – Michał Zalewski, Zasiedzenie służebności przesyłu – próba oceny*

zagadnień intertemporalnych, Studia Iuridica Lubliniensia, nr 16/2011, s. 299 – 300; Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Korzystanie z nieruchomości przez przedsiębiorców przesyłowych – właścicieli urzędów przesyłowych*, LEX nr 233085/2015, Bartosz Rakoczy, *Zasiedzenie służebności przesyłu*, Warszawa 2014, s. 188). Za zdecydowanie dominujący, zwłaszcza w najnowszym piśmiennictwie, należy uznać przeto pogląd, iż konsekwencją uznania służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu oraz służebności przesyłu za dwie odrębne instytucje prawa rzeczowego jest możliwość zasiedzenia pierwszej z wymienionych służebności.

Jakkolwiek w dyskursie teoretycznym zarówno argumenty zwolenników, jak i przeciwników dopuszczalności ustanowienia służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu pozostają aktualne (*vide* – Przemysław Sobolewski, teza 11 do art. 305¹, [w:] Konrad Osajda [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz*, Legalis/2016), obecnie spór doktrynalny dotyczy przede wszystkim kwestii, czy możliwe jest zasiedzenie, po dniu 3 sierpnia 2008 r., służebności przesyłu z doliczeniem okresu posiadania służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Jak już była o tym mowa, orzecznictwo Sądu Najwyższego taką zdecydowanie dopuszcza, co jednak spotyka się ze sprzeciwem części doktryny (*vide* – Kamil Zaradkiewicz, teza 34 do art. 305¹, [w:] Krzysztof Pietrzykowski [red.], *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1 – 449¹⁰*, Legalis/2015). Doktryna zasadniczo akceptuje natomiast możliwość zasiedzenia służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu nawet wówczas, gdy koniec biegu terminu zasiedzenia tej służebności upływa już po wejściu w życie przepisów art. 305¹ – 305⁴ k.c. Nie ma bowiem – jak podkreślono – żadnych przeszkód natury jurejdycznej, aby przedsiębiorca przesyłowy, który do tej pory zasiadywał służebność gruntową, kontynuował zasiedzenie tejże służebności. W tym zakresie wprowadzenie do polskiego systemu prawnego służebności przesyłu nic nie zmieniło, gdyż ustawodawca

w żaden sposób nie powiązał wejścia w życie przepisów o służebności przesyłu z niedopuszczalnością dalszego zasiadywania służebności gruntowej (*vide* – Bartosz Rakoczy, *op. cit.*, s. 188).

Niewątpliwie kwestia ta łączy się z faktem, iż ust. o zm. K.c. nie zawierała przepisów o charakterze intertemporalnym, które jednoznacznie rozstrzygałyby, jakie znaczenie – z punktu widzenia możliwości zasiedzenia służebności przesyłu – należy przypisać stanom faktycznym powstałym i istniejącym jeszcze przed wejściem w życie tej ustawy (w tym także trwającym już po jej wejściu w życie), które, zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego, prowadziły do zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Stąd też, jeszcze przed wydaniem przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 22 maja 2013 r., zagadnienie to było przedmiotem dwóch, przygotowanych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego, projektów ustaw zmieniających Kodeks cywilny w zakresie regulacji dotyczących służebności przesyłu. W rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Sejm VI kadencji, druk nr 3595) przewidziano unormowanie (art. 3), zgodnie z którym „do zasiedzenia służebności przesyłu wlicza się okres posiadania służebności, który przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) uzasadniał nabycie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu”. Projektodawcy wyszli zatem z założenia, iż służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu jest konstrukcją istniejącą i dopuszczalną w obowiązującym porządku prawnym, czemu dano wyraz w przygotowanym tekście projektu samego aktu normatywnego. Uzasadnienie do projektu również nie pozostawiało w tym zakresie żadnych wątpliwości, wskazując, iż „w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 r. III CZP 89/08 (...) wyjaśniono, że «przed ustawowym uregulowaniem służebności przesyłu (...) dopuszczalne było

nabycie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa». To stanowisko daje podstawę do przyjęcia, że okres posiadania służebności, o treści odpowiadającej służebności przesyłu (art. 352 K.c.), jaki upłynął przed dniem 3 sierpnia 2008 r., zalicza się do okresu prowadzącego do nabycia służebności przesyłu przez zasiedzenie” (uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Sejm VI kadencji, druk nr 3595, s. 11). Zaproponowane rozstrzygnięcie omawianej kwestii intertemporalnej poddano wprawdzie krytyce, choć jednocześnie w zasadzie zaakceptowano dopuszczalność nabycia w drodze zasiedzenia służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa przed wejściem w życie nowelizacji k.c. z 2008 r. (*vide* – Małgorzata Bajor-Stachańczyk. Przemysław Sobolewski, *Opinia prawna do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny*, druk nr 3595, z dnia 31 stycznia 2011 r., s. 11; Michał Warciński, *Opinia prawna na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny*, druk nr 3595, s. 17 – 18, odmiennie – Leszek Bosek, *Opinia prawna nt: „zgodności z Konstytucją RP rozwiązań zaproponowanych w projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny*, druk nr 3595, s. 5 – 6).

W kolejnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Sejm VII kadencji, druk nr 74) zaproponowano natomiast, że do zasiedzenia służebności przesyłu będzie się wliczać okres posiadania służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, istniejący przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, jednakże nie więcej niż połowę czasu wymaganego do zasiedzenia. Proponowana treść tego unormowania miała – jak przekonywali projektodawcy – zapewnić właścicielowi nieruchomości, na której znajdują się urządzenia przesyłowe, czas na wystąpienie przeciwko przedsiębiorcy posiadającemu służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu

z roszczeniem o ustanowienie służebności przesyłu, a jednocześnie zapobiegać uzyskaniu służebności przesyłu wskutek zasiedzenia już z chwilą wejścia w życie projektowanej ustawy w sytuacji, gdy przed dniem 3 sierpnia 2008 r. przedsiębiorca przesyłowy posiadał służebność odpowiadającą treści służebności przesyłu przez co najmniej 17 lat (*vide – uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny*, Sejm VII kadencji, druk nr 74, s. 12 – 13). I w tym przypadku posłużenie się formułą „służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu” wskazuje, że intencją projektodawców było ustawowe potwierdzenie dopuszczalności zasiedzenia takiej służebności jeszcze przed ustawowym uregulowaniem służebności przesyłu (*vide – Roman Trzaskowski, Opinia prawna do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, druk nr 74, s. 29 – 30*).

W powołanej uchwale z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt III CZP 18/13, Sąd Najwyższy stwierdził, że przed wejściem w życie art. 305¹ – 305⁴ k.c. było dopuszczalne nabycie w drodze zasiedzenia na rzecz przedsiębiorcy służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu oraz że okres występowania na nieruchomości stanu faktycznego służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu przed wejściem w życie art. 305¹ – 305⁴ k.c. podlega doliczeniu do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia służebności przesyłu. Zdaniem Sądu Najwyższego, możliwość pełnego uwzględnienia okresu, w którym na nieruchomości istniał stan odpowiadający służebności przesyłu, jest rozwiązaniem najlepiej odpowiadającym relacji pomiędzy tą służebnością a służebnością gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Przemawia za tym konstrukcja służebności przesyłu oraz cel jej wprowadzenia – potwierdzenie i uporządkowanie wcześniejszego orzecznictwa, nie zaś wprowadzenie nowego rodzaju prawa rzeczowego. Sąd Najwyższy uznał, że z perspektywy ogólnych reguł prawa międzyczasowego rozwiązanie to można łączyć z regułą bezpośredniego stosowania ustawy nowej, jakkolwiek wobec przyczyn wprowadzenia art. 305¹ – 305⁴ k.c. można rozważać, czy

przepisy te w istocie wprowadziły do systemu prawa zasadniczą nowość normatywną (*vide – op. cit.*; podobnie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2013 r., sygn. akt III CZP 31/13, OSNC nr 2/2014, poz. 11). W literaturze zwrócono uwagę, że wykładni przyjętej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r. nie można określić jako niekonstytucyjnej, gdyż nie narusza ona w żaden sposób praw i interesów właściciela nieruchomości. Jego prawa podlegają bowiem ograniczeniu w takim samym zakresie zarówno w przypadku, gdy ich źródłem jest służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu, jak i sama służebność przesyłu (*vide – Małgorzata Szczyrba-Balwicka, op. cit.*; podobnie Piotr Lewandowski, *op. cit.* i Katarzyna A. Dadańska, teza 9 do art. 305¹ [w:] Andrzej Kidyba [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe*, LEX nr 7949/2009).

W pytaniu prawnym wielokrotnie zwracano uwagę na dynamiczny i prawotwórczy charakter wykładni zakwestionowanego przepisu art. 292 w związku z art. 285 k.c., dokonanej i podtrzymywanej również obecnie przez Sąd Najwyższy. To właśnie owa wykładnia doprowadziła do istotnego pogorszenia się sytuacji właścicieli nieruchomości, na których posadowione były linie przesyłowe, gdyż nie mogli oni mieć świadomości, że biegnie przeciwko nim termin zasiedzenia służebności nieistniejącej przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Trzeba jednak podkreślić, że – jak zauważył, w powołanej już uchwale z dnia 22 maja 2013 r., Sąd Najwyższy – praktyka, ukształtowana uchwałą z dnia 17 stycznia 2003 r. i szeregiem późniejszych wypowiedzi Sądu Najwyższego, miała ze swej natury charakter interpretacyjny, a jej celem było ustalenie treści norm prawnych. Nie polegała więc na tworzeniu prawa, lecz na rekonstruowaniu jego rzeczywistej treści. Również z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2003 r. nie wiąże się radykalna i nieprzewidywalna zmiana znaczenia normatywnego zaskarżonych przepisów.

Długo przed podjęciem tej uchwały orzecznictwo dopuszczało bowiem sytuację, w której prawnorzeczowym tytułem do nieruchomości w związku z posadowieniem urządzeń przesyłowych mogła być służebność gruntowa. Pogląd ten zapoczątkowano postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 31 grudnia 1962 r., w sprawie o sygn. akt II CR 1002/62 (LEX nr 1633947), w którym dopuszczalność ustanowienia służebności drogi koniecznej dla urządzeń energetycznych uzasadniono przede wszystkim teorią o istnieniu luki prawnej dla stanów faktycznych związanych z koniecznością przeprowadzenia urządzeń przesyłowych. Umożliwiało to – zdaniem Sądu Najwyższego – stosowanie prawa (w tym przede wszystkim art. 145 k.c., który reguluje służebność drogi koniecznej) *per analogiam*. Koncepcja, ta, wyrażana również w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego (*vide* – uchwały z dnia 3 czerwca 1965 r., sygn. akt III CO 34/65, OSNC nr 7-8/1966, poz. 109 i z dnia 30 sierpnia 1991 r., sygn. akt III CZP 73/91, OSNC nr 4/1992, poz. 53 oraz postanowienia: z dnia 20 września 1981 r., sygn. akt III CRN 232/81, OSNC nr 4/1982, poz. 62, z dnia 4 listopada 1997 r., sygn. akt II CKN 429/97, LEX nr 1227844, z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 639/99, LEX nr 53135, z dnia 21 maja 2002 r., sygn. akt III CZP 27/02, OSNC nr 5/2003, poz. 67 i z dnia 8 września 2006 r., sygn. akt II CSK 112/06, LEX nr 193240; odmiennie w wyroku z dnia 20 marca 2002 r., sygn. akt V CKN 1863/00, LEX nr 530591), spotkała się z rozbieżnymi ocenami w piśmiennictwie, ostatecznie jednak została zaakceptowana przez doktrynę (*vide* – Przemysław Sobolewski, *Opinia w sprawie możliwości zasiedzenia służebności linii wysokiego napięcia wybudowanej w 1974 r. na prywatnej działce przez państwowy zakład energetyczny*, Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu, nr 3/2013 r., s. 216, w której to opinii wskazano, że możliwość nabycia w trybie zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treści obecnej służebności przesyłu była dopuszczana już w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1965 r., czyli od początku obowiązywania Kodeksu cywilnego; podobnie

Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Korzystanie z nieruchomości przez przedsiębiorców przesyłowych – właścicieli urządzeń przesyłowych*, LEX nr 233085/2015 i powołana tam literatura). Należy oczywiście pamiętać, iż przedstawiony w powołanych orzeczeniach Sądu Najwyższego pogląd, prowadzący do zastosowania rozumowania *per analogiam*, odnosił się przede wszystkim do kwestii umieszczenia na jednej nieruchomości urządzeń służących do doprowadzenia mediów na rzecz właściciela drugiej nieruchomości. Nie zmienia to jednak faktu, że również w tych wypowiedziach Sądu Najwyższego, które bezspornie dotyczyły służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, niejednokrotnie nawiązywano do koncepcji wywodzącej się z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 grudnia 1962 r. Przykładowo, w postanowieniu z dnia 16 stycznia 2013 r., sygn. akt II CSK 289/12, wyrażono pogląd, że na gruncie Kodeksu cywilnego już od początku jego obowiązywania przyjęto możliwość istnienia służebności przesyłu jako służebności gruntowej, czego dowodzi uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1965 r. oraz orzeczenie tegoż sądu z dnia 31 grudnia 1962 r., wedle którego art. 33 pr. rzecz., stanowiący podstawę do ustanowienia służebności drogi koniecznej (obecnie – art. 145 k.c.), ze względów społeczno-gospodarczych dopuszcza możliwość ustanowienia przez sąd odpowiedniej służebności gruntowej umożliwiającej doprowadzenie linii elektrycznej do nieruchomości, która nie jest przyłączona do sieci elektrycznej. Taka wykładnia – jak dowodził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 stycznia 2013 r. – przesądzała, że może istnieć służebność przesyłowa jako służebność gruntowa i to mimo tego, iż Pr. rzecz., w art. 175, przewidywało służebność na rzecz przedsiębiorstwa (LEX nr 1288634). Podobne stanowisko Sąd Najwyższy przedstawił w postanowieniach z dnia 30 września 2008 r.: sygn. akt III CSK 154/08 (LEX nr 548806) oraz sygn. akt II CSK 147/08 (LEX nr 512039). W powołanym już postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2006 r., sygn. akt II CSK 112/06, zwrócono uwagę, że brak recypowania do Kodeksu cywilnego unormowania

zawartego w art. 175 Pr. rzecz. jest skutkiem ideologicznych, a nie merytorycznych założeń. Unormowanie to pozostawało bowiem w sprzeczności z założeniem, że ustawodawca socjalistyczny nie powinien wprowadzać uregulowań mających na celu ochronę interesów przedsiębiorstw prywatnych. W doktrynie zwrócono przy tym uwagę, że w praktyce stosowanie art. 175 Pr. rzecz. było marginalne – nie ustanawiano tej służebności, ponieważ jej zastosowanie musiałoby być ograniczone do przedsiębiorstw prywatnych (*vide* – Łukasz Sokołowski, *Nabycie służebności przesyłu w drodze zasiedzenia*, Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, nr 1/2012, s. 41). Można zatem bronić poglądu, iż u źródeł decyzji ustawodawczej o pominięciu w Kodeksie cywilnym z 1964 r. konstrukcji odpowiadającej art. 175 Pr. rzecz. leżały względy o charakterze ideologicznym, a nie jednoznaczna intencja wyeliminowania z systemu prawa możliwości ustanawiania służebności gruntowych – jako reżimu prawnego, określającego zakres ograniczenia prawa właścicieli nieruchomości, na których znajdują się urządzenia przesyłowe.

W doktrynie można znaleźć również wypowiedzi, w których wykorzystanie w drodze analogii art. 145 k.c. (z roszczeniem o ustanowienie służebności drogi koniecznej) oceniono nie tylko jako usprawiedliwione, lecz wręcz „stanowiące nieoceniony dorobek judykatury w rozwój prawa rzeczowego i społeczno-gospodarczych stosunków właściwych dla gospodarki rynkowej w latach realnego socjalizmu i w pierwszych latach III RP” (Roman Dzięczek, *Służebność przesyłu i roszczenia uzupełniające. Wzory wniosków i pozwów sądowych. Przepisy*, Warszawa 2015, s. 68 – 69). Przypomniano, że tendencja orzecznicza szerokiego wykorzystania w drodze analogii normy art. 145 k.c. w przypadkach nieoznaczających potrzeby połączenia drogowego, lecz uzyskania dostępu do zaopatrzenia energetycznego, wodnego, gazowego itp. sięga wielu lat wstecz, a konieczność stosowania analogii w dwojakiej postaci, tj. wykreowania samego roszczenia (z odwołaniem się do roszczenia,

o którym mowa w art. 145 k.c.) oraz stworzenia szerokich ram (pojemności) służebności gruntowej jako takiej (art. 285 k.c.), była wynikiem wyeliminowania z prawa rzeczowego, poczynając od wejścia w życie Kodeksu cywilnego, służebności gruntowej na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego, która funkcjonowała pod rządami Prawa rzeczowego w postaci opisanej w art. 175 tego aktu normatywnego (*vide – ibidem*).

Wskazywano także, iż nawet na tle Pr. rzecz., które – jak wiadomo – przewidywało w art. 175 możliwość ustanowienia służebności na rzecz każdorazowego właściciela przedsiębiorstwa, w praktyce podstawę do żądania udostępnienia nieruchomości w celu przeprowadzenia, a następnie konserwowania urządzeń stanowiły także art. 167, dotyczący służebności gruntowych, art. 176 zdanie 1, dotyczące służebności osobistych, oraz art. 33, dotyczący służebności drogi koniecznej (*vide – Wojciech Katner, op. cit., s. 6*).

Nie negując przeto podstawowej roli, jaką w ukształtowaniu się linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, w odniesieniu do konstrukcji służebności gruntowej, zdefiniowanej później jako służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu, odegrała uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2003 r., nie można zarazem przyjąć, iż posiada ona jednoznacznie prawotwórczy charakter, a nadto, że wyrażony w niej pogląd stanowił odejście od wcześniejszej, odmiennej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego lub co najmniej ujednolicił rozbieżne dotychczas orzecznictwo. Podobnie można ocenić również uchwały Sądu najwyższego z dnia 7 października 2008 r. oraz z dnia 22 maja 2013 r., które, wespół z uchwałą z dnia 17 stycznia 2003 r., wyznaczają podstawowe ramy instytucji służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu i określają relację tego ograniczonego prawa rzeczowego względem służebności przesyłu. Przed dniem 17 stycznia 2003 r. można odnotować stosunkowo niewiele judykatów, które dotyczyły kwestii zasad korzystania przez przedsiębiorców przesyłowych z cudzych nieruchomości, zabudowanych urządzeniami przesyłowymi,

w szczególności tam, gdzie brak było do tego tytułu prawnego. Zostały one przywołane w dotychczasowych wywodach. Trudno jednak wśród nich znaleźć rozstrzygnięcia, z których wynikałoby jednoznacznie, iż w stanie prawnym obowiązującym po wejściu w życie Kodeksu cywilnego, a przed dniem wejścia w życie przepisów art. 305¹ - 305⁴ k.c., nie było możliwe ustanowienie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, a tym samym – że wykluczone było posiadanie takiej służebności i wreszcie – jej zasiedzenie. Utrwalona linia orzecznicza Sądu Najwyższego zapoczątkowana została wprowadzie uchwałą z dnia 17 stycznia 2003 r., lecz jej wyraźne antecedencje sięgają w judykaturze co najmniej 1962 roku. Działania interpretacyjne Sądu Najwyższego nie mogą więc być uznane za wprowadzenie do systemu prawa instytucji służebności przesyłu z mocą wsteczną. Nie można więc przyjąć, że zakwestionowana regulacja art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 k.c., w rozumieniu nadanym jej przez orzecznictwo Sądu Najwyższego, ma retroakcyjny charakter, ani że narusza zasady poprawnej legislacji przez to, iż nie zachowuje odpowiedniej *vacationis legis*. Nie może się wreszcie ostać zarzut, iż prawotwórcza wykładnia zaskarżonych przepisów narusza art. 64 ust. 3 i art. 31 ust. 3 Konstytucji, które wymagają ustawowej formy ograniczenia prawa własności.

Konsekwencją stwierdzenia, że służebność gruntowa o treści odpowiadającej treści służebności przesyłu jest ograniczonym prawem rzeczowym istniejącym przed dniem wejścia w życie przepisów regulujących instytucję służebności przesyłu, jest uznanie możliwości zasiedzenia takiego prawa rzeczowego. Z konstytucyjnego punktu widzenia zasiedzenie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, jak również zasiedzenie służebności przesyłu, prowadzi do ograniczenia prawa własności nieruchomości (co jest immanentną cechą każdego ograniczonego prawa rzeczowego) i nie może być – co do zasady – potraktowane jako skutkujące wyzuciem z prawa

własności tego, przeciwko komu upłynął wymagany prawem termin zasiedzenia. Zwrócił na to uwagę Trybunał Konstytucyjny, wskazując, że – co do zasady – zasiedzenie służebności nie wykracza poza granice wyznaczone normami konstytucyjnymi, gdyż nie pozbawia właściciela uprawnień do korzystania z nieruchomości ani nie wyklucza możliwości rozporządzania nią (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 maja 1999 r., sygn. akt SK 9/98, OTK ZU nr 4/1999, poz. 78). Ograniczając prawo własności nieruchomości, z pewnością nie narusza istoty tego prawa. Choć instytucja zasiedzenia może budzić – jak zauważył Trybunał Konstytucyjny – zastrzeżenia natury etycznej, to za unormowaniem zasiedzenia, jako nabycia prawa przez nieuprawnionego posiadacza wskutek faktycznego wykonywania tego prawa w ciągu oznaczonego w ustawie czasu, bez uzależnienia tego od otrzymania jakiegokolwiek świadczenia przez osobę, której prawo dotychczas przysługiwało, przemawia jednak konieczność zapewnienia porządku prawnego i stabilizacji stosunków. Względem natury gospodarczej należy więc dać pierwszeństwo przed przesłankami etycznymi (*vide – ibidem*).

W powołanym wyroku z dnia 25 maja 1999 r. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że instytucję zasiedzenia służebności gruntowej ustawodawca traktuje w szczególny sposób. W myśl art. 292 k.c. służebność gruntowa może być bowiem nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Chodzi tu o jednoznaczne wyłączenie możliwości nabycia służebności przez zasiedzenie przez korzystających z cudzych nieruchomości tylko dzięki dobrosąsiedzkim stosunkom. Aby nabyć przez zasiedzenie służebność gruntową, konieczne jest faktyczne korzystanie z cudzego gruntu w taki sposób, jak to czyni osoba, której przysługuje służebność, upływ czasu (dwadzieścia lat w wypadku dobrej wiary i trzydzieści lat w razie złej wiary) oraz korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia wykonanego przez posiadacza służebności, a nie przez właściciela

nieruchomości. Założenie trwałego i widocznego urządzenia ma stanowić – jak zaznaczył Trybunał Konstytucyjny – ostrzeżenie dla właściciela, że jeżeli będzie dalej tolerował korzystanie z jego nieruchomości, może dojść do jej obciążenia. Fakt, że właściciel nie korzysta przez długi czas z przysługującej mu ochrony, pozwala przyjąć, iż aprobuje istniejący stan faktyczny (*vide – ibidem*).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również znaczenie instytucji zasiedzenia (w ogóle) dla porządkowania długotrwałych niezgodności sytuacji faktycznych ze stanem prawnym. W wyroku z dnia 14 grudnia 2005 r., w sprawie o sygn. akt SK 61/03, stwierdzając zgodność z Konstytucją art. 172 k.c. (przepis ten określa przesłanki zasiedzenia własności nieruchomości i jest stosowany odpowiednio do zasiedzenia ograniczonych praw rzeczowych, w tym służebności), przypomniał, że „istota zasiedzenia sprowadza się do nabycia prawa (własności) przez samoistnego posiadacza rzeczy na skutek faktycznego wykonywania tego prawa w sposób nieprzerwany przez określony w ustawie okres [...]. Zasiedzenie stanowi pierwotny sposób nabycia praw rzeczowych. Następuje ono automatycznie przez sam fakt zaistnienia określonych ustawowo przesłanek materialno-prawnych; nie wymaga też podejmowania przez korzystającego z zasiedzenia posiadacza samoistnego jakichkolwiek dodatkowych czynności prawnych ani współdziałania dotychczasowego podmiotu prawa, które jest przedmiotem zasiedzenia. W wyniku zasiedzenia dochodzi do utraty prawa przez dotychczas uprawnionego i jego przejścia na beneficjenta instytucji zasiedzenia (bez świadczeń wzajemnych z jego strony)” (OTK ZU nr 11/A/2005, poz. 136). Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że „[w] płaszczyźnie gospodarczej instytucja zasiedzenia ma służyć – przede wszystkim – usuwaniu niezgodności pomiędzy długotrwałym stanem faktycznym nieuprawnionego i samoistnego posiadania a stanem prawnym; w tym aspekcie służy porządkowaniu sytuacji prawnej (...). Paralelnie stymulować winno właścicieli (i inne podmioty praw rzeczowych) do wykonywania ich uprawnień

wobec rzeczy, a zarazem – przeciwdziałać (zapobiegać) długotrwałym poniechaniom realizacji uprawnień właścicielskich lub pochodnych” (*ibidem*, podobnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 października 2010 r., sygn. akt P 34/08, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 84).

Trzeba jednocześnie pamiętać, iż w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego akcentowano również konstytucyjną zasadę nienaruszalności prawa własności, od której tylko wyjątkowo można wprowadzać odstępstwa. Z tych względów, jak podkreślono w wyroku z dnia 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03, niedopuszczalne jest interpretowanie zasad prawnych kształtujących instytucję zasiedzenia w sposób rozszerzający. Zasiedzenie, jako bardzo daleko idące odstępstwo od tej zasady, wymaga tłumaczenia wszelkich z nim związanych wątpliwości na korzyść ochrony własności (innych praw majątkowych), bez względu na to, czy chodzi o własność (prawa majątkowe) osób fizycznych, jednostek samorządu terytorialnego, Skarbu Państwa czy innych podmiotów (*vide* – OTK ZU nr 8/A/2003, poz. 82). W powołanym wyroku Trybunał Konstytucyjny podkreślił ponadto, że posiadanie rzeczy prowadzące do zasiedzenia jest zdarzeniem prawnym ciągłym, które polega na trwaniu określonego stanu faktycznego przez pewien czas. Zdarzenia takie są uważane za szereg zdarzeń prawnych częściowych, a treścią każdego z nich jest trwanie danego stanu faktycznego przez pewną chwilę. Dla nabycia własności konieczna jest wszakże jednolita kwalifikacja zdarzenia ciągłego (stanu posiadania), jako zdolnego taki właśnie skutek wyrzucić. Innymi słowy, aby zasiedzenie było dopuszczalne, skutek ten musi być uznawany przez ustawę obowiązującą w ciągu całego biegu terminu zasiedzenia. Skutek w postaci utraty prawa wiąże się bowiem – jak zaznaczył Trybunał Konstytucyjny – z brakiem reakcji właściciela na istnienie stanu faktycznego niezgodnego ze stanem prawnym, ale w warunkach, w których – zgodnie z obowiązującym prawem – powinien był on co najmniej liczyć się z takim skutkiem. Nieprzewidywalna dla

tego podmiotu utrata prawa własności byłaby bowiem sprzeczna z art. 21 i art. 64 ust. 1 Konstytucji (*vide – ibidem*).

W kontekście tej wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego rozważyć należy, czy w przypadku zakwestionowanej regulacji art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 k.c., w rozumieniu nadanym temu unormowaniu w orzecznictwie Sądu Najwyższego, możliwość nabycia, przed dniem 3 sierpnia 2008 r., przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa, w drodze zasiedzenia, służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu oraz możliwość doliczenia do okresu wymaganego do zasiedzenia służebności przesyłu okresu występowania na nieruchomości stanu faktycznego odpowiadającego treści służebności przesyłu przed dniem 3 sierpnia 2008 r., stanowiła dla właścicieli nieruchomości sytuację nieprzewidywalną oraz czy mieli oni możliwość przeciwdziałania takiemu skutkowi. Chodzi więc o to, czy orzecznictwo Sądu Najwyższego, nadając zaskarżonemu unormowaniu treść wskazaną w *petitum* pytania prawnego, nie doprowadziło do naruszenia art. 64 ust. 2 Konstytucji (ze względu na pozbawienie właścicieli nieruchomości możliwości ochrony prawnej swego prawa własności), art. 64 ust. 3 Konstytucji (ze względu na niezachowanie ustawowej formy ograniczenia) oraz art. 2 Konstytucji, w zakresie, w jakim przepis ten wyraża zasady: bezpieczeństwa prawnego, zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz ochrony praw nabytych (ze względu na to, że właściciele nieruchomości, na których znajdują się urzędnice przesyłowe, nie mogli przypuszczać, iż stan faktyczny, polegający na korzystaniu przez przedsiębiorstwo przesyłowe z tych urządzeń, doprowadzi – wskutek późniejszej zmiany kwalifikacji prawnej tego stanu – do zasiedzenia lub do „zaliczenia” okresu posiadania służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu do okresu wymaganego do zasiedzenia służebności przesyłu, a tym samym do ingerencji w przysługujące im prawo własności, przed którą nie mogli się bronić).

Odnosząc się do tych twierdzeń, należy w pierwszej kolejności odwołać się do szczególnych uwarunkowań historycznych, które wywarły istotny wpływ na obecną sytuację prawną znacznej grupy przedsiębiorców przesyłowych, będących właścicielami urządzeń przesyłowych wybudowanych w okresie obowiązywania zasady jedności własności państwowej. Są to w szczególności przedsiębiorcy przesyłowi będący następcami prawnymi przedsiębiorstw państwowych lub przedsiębiorstw komunalnych, przedsiębiorcy przesyłowi utworzeni przez gminę i uposażeni w mienie nabyte w wyniku komunalizacji oraz inni przedsiębiorcy przesyłowi, którzy zostali uposażeni w drodze aportu bądź nabyli prawo własności urządzeń przesyłowych wybudowanych w okresie obowiązywania zasady jedności własności państwowej. W okresie przed 1989 r. przedsiębiorstwa państwowe, w tym przedsiębiorstwa przesyłowe, sprawowały jedynie zarząd nad powierzonym im mieniem państwowym, którego właścicielem było państwo. Także własność urządzeń przesyłowych co do zasady przysługiwała państwu. W okresie tym istniała również zdecydowana przewaga nieruchomości państwowych. Jeżeli urządzenia przesyłowe były budowane na nieruchomościach prywatnych, istniała możliwość uzyskania uprawnień do korzystania z nich na podstawie u.z.t.w.n., a później na podstawie u.g.g.w.n. Jednakże w przypadku posadowiania urządzeń przesyłowych na nieruchomościach prywatnych nierzadko zdarzały się zaniechania w zakresie uzyskania tytułu prawnego do nieruchomości. Spotykaną praktyką było uzyskiwanie jedynie pozwolenia na budowę, do którego uzyskania nie wymagano wylegitymowania się, przez inwestora urządzeń przesyłowych, tytułem prawnym, uprawniającym do posadowienia tych urządzeń na cudzym gruncie. Skutkuje to tym, że duża liczba urządzeń przesyłowych wybudowanych w okresie obowiązywania zasady jedności własności państwowej jest posadowiona bez tytułu prawnego także na nieruchomościach prywatnych. Możliwe są również przypadki, że przedsiębiorca przesyłowy, z uwagi na upływ czasu, nie jest w stanie wykazać, że tytuł prawny do nieruchomości cudzej

został pozyskany (*vide* – Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Korzystanie z nieruchomości...*, *op. cit.*). Trzeba też zauważyć, że w okresie przekształceń ustrojowych i własnościowych na początku lat 90. XX w. nie dokonano kompleksowego uregulowania, na drodze ustawowej, zasad korzystania przez przedsiębiorców przesyłowych z cudzych nieruchomości, tam gdzie brak było tytułu prawnego. W literaturze przedmiotu zwrócono uwagę, że opisane uwarunkowania tak znacznej skali korzystania przez przedsiębiorców przesyłowych z nieruchomości bez tytułu prawnego mają charakter zewnętrzny, niezależny również od samych przedsiębiorców przesyłowych (*vide* – *ibidem*).

We wcześniejszych wywodach wskazano, że pojęcie zasiedzenia służebności mieści się w szerszym pojęciu dawności, w którym zasadniczą rolę odgrywa upływ czasu. Po stronie właściciela nieruchomości nie dochodzi do tak drastycznego skutku jak w przypadku zasiedzenia własności nieruchomości, jakim jest utrata tej własności, niemniej w grę wchodzi ograniczenie tego prawa. W konsekwencji inaczej też rozkładają się akcenty na określone zachowania poszczególnych podmiotów. W przypadku zasiedzenia własności nieruchomości istotnym elementem jest pasywna postawa właściciela nieruchomości, który nie podejmował jakichkolwiek czynności faktycznych i prawnych w obronie swego prawa, i aktywna postawa podmiotu dokonującego zasiedzenia, którego zachowanie musi mieć znamiona samoistnego posiadania. Gdy idzie o zasiedzenie służebności (w tym służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu i samej służebności przesyłu), wystarczy, gdy właściciel nieruchomości przyjął pasywną postawę wobec podmiotu dokonującego zasiedzenia służebności, którego aktywność ukierunkowana jest na korzystanie z nieruchomości tylko w zakresie niezbędnym dla jego celów, i nie przedsięwziął stosownych kroków przewidzianych dla zapobieżenia ograniczaniu jego prawa własności (*vide* – Bartosz Rakoczy, *op. cit.*, s. 26 – 28).

Ze względu na fakt, iż w przypadku zasiedzenia służebności przesyłu nie dochodzi do zmiany właściciela nieruchomości, a jedynie ograniczeniu ulegają jego uprawnienia do korzystania z nieruchomości, wśród podstawowych funkcji, jakie spełnia ta instytucja, nie tyle należy akcentować pewność obrotu prawnego, ile wyeksponować interes podmiotu dokonującego takiego zasiedzenia. W konstrukcji służebności przesyłu, a także służebności gruntowej odpowiadającej jej treści, chodzi przede wszystkim o pozyskanie przez przedsiębiorcę stabilnej i maksymalnie niezależnej od woli właściciela podstawy do korzystania z jego nieruchomości, a w efekcie – o zapewnienie stabilnej podstawy do prowadzenia swojej działalności, która jest działalnością o charakterze użyteczności publicznej (*vide – ibidem*, s. 29).

Prawo własności, jako najszersze prawo rzeczowe, korzysta ze szczególnej ochrony prawnej. W art. 222 k.c. ustawodawca przyznał właścicielowi dwa uzupełniające się wzajemnie roszczenia – roszczenie windykacyjne (*rei vindicatio*) i roszczenie negatoryjne (*actio negatoria*). Roszczenia te, wywodzące się jeszcze z prawa rzymskiego, określa się jako petytoryjna ochrona własności. Zgodnie z art. 222 § 2 k.c., przeciwko osobie, która narusza własność w inny sposób aniżeli przez pozbawienie właściciela faktycznego władztwa nad rzeczą, przysługuje właścicielowi roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń (roszczenie negatoryjne). Formuła roszczenia negatoryjnego obejmuje wiele różnorodnych stanów faktycznych związanych z naruszeniem własności, które mogą polegać także na bezprawnym wykonywaniu służebności, a uprawnienia właściciela sprowadzają się do możliwości domagania się przywrócenia stanu zgodnego z prawem albo zaniechania naruszeń, albo obu łącznie. Jak zauważono w doktrynie, praktyka dostarcza przykładów postępowań o usunięcie urządzeń przesyłowych z cudzych nieruchomości (ewentualnie o przesunięcie tych urządzeń), wytaczanych przeciwko przedsiębiorcom przesyłowym –

właścicielom urządzeń przesyłowych (*vide* – Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Korzystanie z nieruchomości..., op. cit.*).

Przed roszczeniami, znajdującymi oparcie w art. 222 § 2 k.c., przedsiębiorcy przesyłowi, którzy nie są w stanie wykazać legalności posadowienia urządzeń przesyłowych, mogą bronić się podnosząc zarzut, że żądanie usunięcia urządzeń przesyłowych jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, zwłaszcza wówczas, gdy np. chodzi o linię energetyczną, która istnieje od kilkudziesięciu już lat i ma istotne znaczenie dla zasilania w energię elektryczną (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., sygn. akt III CK 496/02, LEX nr 152776), czy w sytuacji, gdy brak jest realnych możliwości usytuowania linii poza sporną nieruchomością (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., sygn. akt V CSK 52/08, LEX nr 510986). Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie, że samo powołanie się na interesy odbiorców energii elektrycznej nie może legitymować przedsiębiorstwa przesyłowego do naruszania prawa własności. Powinno ono bowiem – co do zasady – realizować właściwe mu zadania gospodarcze z poszanowaniem praw osób trzecich (*vide* – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., *op.cit.*). W piśmiennictwie zauważono, że uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego należy do oceny sądu orzekającego i nie jest bynajmniej automatyczne. Jego zastosowanie ma charakter wyjątkowy i zależy ściśle od okoliczności danej sprawy, w tym od rodzaju posadowionych na nieruchomości urządzeń, ich funkcji, a także realnych możliwości wykonania wyroku o ich usunięciu. Nie ma natomiast podstaw do przyjęcia generalnego twierdzenia, że powództwa negatoryjne o usunięcie urządzeń przesyłowych są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a przez to pozbawione celowości. Nie jest więc trafne założenie, że właściciel nieruchomości nie dysponował jakimkolwiek skutecznym instrumentem prawnym, prowadzącym do usunięcia urządzeń przesyłowych (*vide* – Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Glosa do*

postanowienia SN z dnia 23 października 2013 r., IV CSK 30/13, OSP nr 9/2014, poz. 88; podobnie Bartosz Rakoczy, Glosa do postanowienia SN z dnia 23 października 2013 r., IV CSK 30/13, OSP nr 12/2014, poz. 115).

Istotną rolę w systemie ochrony własności pełnią również roszczenia uzupełniające z art. 224 § 2 i art. 225 k.c.: przede wszystkim o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, co stanowi środek ochrony uprawnień ekonomicznych właściciela nieruchomości, mających źródło w korzystaniu przez przedsiębiorcę przesyłowego z nieruchomości w określony sposób, ale także o odszkodowania za szkodę związaną z zużyciem, pogorszeniem się lub utratą rzeczy oraz o zwrot pożytków uzyskanych z rzeczy lub ich wartości. Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 17 czerwca 2005 r., w sprawie o sygn. III CK 685/04, stwierdził, że w przypadku posiadania służebności dopuszczalne jest łączenie roszczeń uzupełniających z roszczeniem negatoryjnym (LEX nr 277065).

W literaturze przedmiotu wyrażono ponadto stanowisko, że podstawę roszczeń właścicieli, związanych z korzystaniem z ich nieruchomości przez bezprawnych posiadaczy służebności, może stanowić również roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (*vide* – Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Korzystanie z nieruchomości..., op. cit.*), a nawet – na podstawie art. 415 k.c. – z tytułu odpowiedzialności za czyn niedozwolony (*vide* – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2002 r., sygn. akt III CZP 64/02, LEX nr 77033).

Wystąpienie z powództwem negatoryjnym jest manifestacją negatywnego stosunku właściciela do istniejących na jego gruncie urządzeń i wywołuje skutek w postaci przerwania biegu zasiedzenia służebności. W przypadku wniesienia roszczeń uzupełniających taka kwalifikacja zachowania właściciela byłaby jednak wątpliwa, z pewnością jest ono natomiast wyrażeniem woli uzyskania rekompensaty za zajmowanie jego nieruchomości bez tytułu prawnego. Brak jest jednak podstaw do przyjęcia, iż poprzez podniesienie roszczeń

uzupełniających właściciel nieruchomości manifestuje wolę ukształtowania stosunku prawnego między stronami.

W postanowieniu z dnia 23 października 2013 r., sygn. akt IV CSK 30/13, Sąd Najwyższy wskazał natomiast, że wniesienie przez właściciela nieruchomości pozwu o zapłatę wynagrodzenia oraz „czynszu dzierżawnego” na przyszłość należy uznać za czynność, za pomocą której uczestnik, jeszcze przed upływem okresu zasiedzenia służebności, zmanifestował swoją wolę ukształtowania między stronami stosunku prawnego dotyczącego zasad korzystania przez przedsiębiorstwo przesyłowe z danego gruntu. Sąd Najwyższy podkreślił, że „[p]ozew ten należy potraktować jako aktywny przejaw zainteresowania właściciela nieruchomości, tj. jako zezwolenie uczestnika (właściciela nieruchomości – przyp. wł.), mającego świadomość konieczności istnienia na jego gruncie urządzeń przesyłowych (...) na korzystanie z jego gruntu przez przedsiębiorcę przesyłowego w zakresie niezbędnym do eksploatacji urządzeń przesyłowych, na zasadach ustalonych przez właściciela i zaaprobowanych przez sąd, w odniesieniu zwłaszcza do wynagrodzenia. Pozew ten unicestwił dotychczasowy, samodzielny, niezależny od właściciela gruntu i nieodpłatny sposób korzystania przez przedsiębiorcę przesyłowego z gruntu uczestnika w zakresie urządzeń przesyłowych, uznać go więc należy za czynność przerywającą zasiedzenie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu” (OSP 9/2014, poz. 88).

Podsumowując, należy uznać, iż właściciel nieruchomości, na której znajdują się urządzenia przesyłowe, posadowione na gruncie bez podstawy prawnej, dysponował szeregiem instrumentów prawnych, służących zarówno ochronie jego uprawnień właścicielskich (przede wszystkim prawa do korzystania z nieruchomości z wyłączeniem innych osób), jak również jego interesów ekonomicznych. Dotyczy to również okresu przed wprowadzeniem do porządku prawnego instytucji służebności przesyłu (*vide* – postanowienie Sądu

Najwyższego z dnia 21 stycznia 2015 r., sygn. akt IV CSK 203/14, LEX nr 1656510). Należy przy tym podkreślić, że instrumenty te, w szczególności roszczenie o przywrócenie stanu zgodnego z prawem i o zaniechanie naruszeń, nakierowane są na ochronę własności przed jej naruszeniem, które może się wyrazić w wytworzeniu ciągłego lub powtarzającego się i grożącego powtarzaniem pogwałcenia sfery uprawnień właściciela. Prymarnym celem roszczeń negatoryjnych jest zatem położenie kresu nieakceptowanej przez właściciela sytuacji faktycznej (bezprawnej ingerencji) i usunięcie stanu naruszającego własność, a więc likwidacja pewnego obiektywnie istniejącego stanu rzeczy – bezprawnej ingerencji osób trzecich, naruszających sferę wyłącznych uprawnień właściciela (*vide* – Edward Gniewek, [w:] Tomasz Dybowski [red.], *System Prawa Prywatnego. Tom 3. Prawo rzeczowe*, Warszawa 2007, s. 560 – 562). Bezpośrednio chodzi tu więc o obronę przed naruszeniem własności, a nie obronę przed utrwaleniem i „zalegalizowaniem” tego naruszenia przez zasiedzenie służebności, które jest jedynie skutkiem bierności właściciela, jego braku reakcji na ów stan, równoznacznego z zaniechaniem wykonywania swoich uprawnień.

Odrębnym zagadnieniem jest kwestia faktycznych możliwości realizacji owych roszczeń w okresie przed 1989 r. – w odmiennych realiach ustrojowych. W piśmiennictwie zwrócono uwagę, iż „nie sposób przyjmować, że właściciele nieruchomości obciążonych urządzeniami przesyłowymi w latach PRL-u, czyli do lat 80. ubiegłego wieku, powinni mieć świadomość, że w ten sposób powstała służebność gruntowa o treści służebności przesyłu, i domagać się od nich reakcji polegającej na czynnym sprzeciwianiu się takiemu działaniu przedsiębiorstw przesyłowych korzystających ze szczególnej ochrony władz państwowych (...). Właściciele nieruchomości, na których urządzenia te zostały umiejscowione, mieli świadomość, że są one własnością państwa, ale nie mogli przypuszczać, że znajdują się tam także w tym celu, aby ich ostrzegać o korzystaniu ze służebności gruntowej w rozumieniu art. 292 k.c. (...). Dla

właścicieli usytuowanie urządzeń przesyłowych na ich gruncie oznaczało pogwałcenie prawa własności, któremu z racji uwarunkowań politycznych nie mogli się przeciwstawić” (Zdzisław Gołba, *Służebności gruntowe, drogowe, osobiste i przesyłu*, Warszawa 2016, s. 88 – 89 i 99). Z tego względu, jak podkreślono, „powinna być stosowana generalna zasada wykluczająca możliwość stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli urządzenie przesyłowe zostało usytuowane na cudzym gruncie bez tytułu prawnego przez przedsiębiorstwo państwowe, działające z polecenia władz państwowych, lub zaliczenia tego okresu do posiadania przez przedsiębiorstwa przesyłowe” (*ibidem*, s. 100).

Również w orzecznictwie zauważono problem dopuszczalności zawieszenia biegu zasiedzenia nieruchomości i, jak należy uznać, także biegu zasiedzenia służebności, z uwagi na uwarunkowania ustrojowe panujące przed rokiem 1990. Akcentowano, że zasiedzenie na rzecz Skarbu Państwa nie biegło w sytuacji, gdy właściciel nie mógł skutecznie dochodzić wydania nieruchomości. W uchwale z dnia 26 października 2007 r., sygn. akt III CZP 30/07, Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że zastosowanie instytucji przerwania biegu zasiedzenia jest uzasadnione tylko w razie ustalenia, iż osoba uprawniona do dochodzenia roszczenia o wydanie nieruchomości (bądź też roszczenia negatoryjnego) rzeczywiście była tej możliwości pozbawiona, co nie może być dokonane wyłącznie na podstawie twierdzeń tej osoby. Konieczne jest w takiej sytuacji wykazanie, że w ówczesnych warunkach ustrojowych skuteczne dochodzenie roszczenia nie było możliwe bądź to z uwagi na niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej, bądź też ze względu na to, że powszechna praktyka stosowania obowiązujących wówczas przepisów nie stwarzała realnych szans uzyskania korzystnego dla uprawnionego rozstrzygnięcia. Wynika stąd, że przesłanka zawieszenia biegu przedawnienia powinna być każdorazowo oceniana w stanie faktycznym danej sprawy, a nie automatycznie. Przede wszystkim w danej

sprawie wymagana jest analiza, czy konkretna osoba podejmowała próby dochodzenia roszczeń związanych z istnieniem urządzeń przesyłowych na jej nieruchomości, czy też nie (OSNC nr 5/2008, poz. 43). Nie pozwala to, jak się wydaje, na przyjęcie generalnego stanowiska, że termin zasiedzenia służebności w omawianym okresie w ogóle nie biegł (*vide* – Małgorzata Balwicka-Szczyrba, *Korzystanie z nieruchomości..., op. cit.*).

Wskazać trzeba wreszcie, iż – oceniając zakwestionowaną regulację w perspektywie wymogu proporcjonalności ingerencji – należy uznać, że ograniczenie prawa własności właścicieli nieruchomości, obciążonych służebnością gruntową odpowiadającą treści służebności przesyłu, jest uzasadnione klauzulą porządku publicznego, której istotnym elementem jest stabilność obrotu prawnego. Ważnymi instrumentami, służącymi urzeczywistnieniu tego celu, są wszelkie instytucje prawa cywilnego, określane mianem dawności. Należy do nich bez wątpienia zasiedzenie, w tym zasiedzenie służebności gruntowej, pozwalające na legitymizowanie długotrwałych stanów faktycznych, których treścią jest rzeczywiste wykonywanie tego ograniczonego prawa rzeczowego. Należy również pamiętać, iż odrzucenie określonego w *petitum* pytań prawnych rozumienia kwestionowanych przepisów art. 292 w związku z art. 285 k.c. i poprzestanie na przyjęciu poglądu, że przedsiębiorca musiałby rozpocząć zasiadywanie służebności przesyłu od początku (tj. od dnia wejścia w życie przepisów art. 305¹ – 305⁴ k.c.), gdyż prawodawca nie wypowiedział się co do zaliczenia dotychczasowego okresu zasiadywania do globalnego wymogu temporalnego, to należałoby prawodawcy postawić zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa, która w tym przypadku przybrałaby postać zasady ochrony słuszych interesów w toku (*vide* – Bartosz Rakoczy, *Zasiedzenie..., s. 183*). Okres dotychczasowego „posiadania służebności” pozostawałby bowiem bez jakiegokolwiek znaczenia jurydycznego, przynajmniej w kontekście nabycia przez przedsiębiorcę przesyłowego ograniczonego prawa rzeczowego. Nie

należy również pomijać korzyści, jakie niesie ze sobą uregulowanie istniejących stanów faktycznych przez zalegalizowanie ich w drodze zasiedzenia. Jest wśród nich nie tylko stabilizacja stosunków prawnorzeczowych, co jest szczególnie istotne z perspektywy przedsiębiorców przesyłowych, ale także ustabilizowanie warunków, w których wykonują swe zadania, cechujące się wysokim poziomem użyteczności publicznej (*vide – ibidem*, s. 184).

Uwzględniając powyższe, należy stwierdzić, że art. 292 w związku z art. 285 § 1 i 2 k.c. w zakresie, w jakim stanowi – w sytuacji, gdy nie wydano decyzji na podstawie art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n., art. 75 ust. 1 u.g.g.w.n., art. 70 u.g.g.w.n. lub art. 124 ust. 1 u.g.n. – podstawę nabycia, przed dniem 3 sierpnia 2008 r., przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa, w drodze zasiedzenia, służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu oraz doliczenia do okresu wymaganego do zasiedzenia służebności przesyłu okresu występowania na nieruchomości stanu faktycznego odpowiadającego treści służebności przesyłu przed dniem 3 sierpnia 2008 r., jest zgodny z art. 2, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 64 ust. 1 – 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zaskarżone unormowanie jest również zgodne z art. 1 Protokołu do EKPC, który stanowi, że „[k]ażda osoba fizyczna i prawna ma prawo do poszanowania swego mienia. Nikt nie może być pozbawiony swojej własności, chyba że w interesie publicznym i na warunkach przewidzianych przez ustawę oraz zgodnie z ogólnymi zasadami prawa międzynarodowego. Powyższe postanowienia nie będą jednak w żaden sposób naruszać prawa państwa do stosowania takich ustaw, jakie uzna za konieczne do uregulowania sposobu korzystania z własności zgodnie z interesem powszechnym lub w celu zabezpieczenia uiszczania podatków bądź innych należności lub kar pieniężnych”.

Przedmiotem wypowiedzi ETPC – w kontekście konwencyjnego wzorca kontroli w przedmiotowej sprawie – były kwestie związane z utratą własności wskutek zasiedzenia. W sprawie *Pye* przeciwko Wielkiej Brytanii ETPC przypominał, że istnienie okresów przedawnienia w sprawach dotyczących szkód na osobie jest wspólną cechą krajowych systemów prawnych państw Konwencji. Służą one rozmaitym ważnym celom, w szczególności zapewnieniu pewności prawnej i ostateczności orzeczeń oraz ochronie ewentualnych pozwanych przed roszczeniami dotyczącymi wydarzeń z odległej przeszłości (decyzja ETPC z dnia 8 czerwca 2004 r., sygn. 44302/02, LEX nr 281287). Z kolei w sprawie *Weitz* przeciwko Polsce ETPC stwierdził, że nawet w sytuacji zapisu tytułu własności nieruchomości w księdze wieczystej ustawodawca musi mieć możliwość przyznania większego znaczenia długiemu, nieprzerwanemu posiadaniu niż formalnemu aktowi wpisu. Wygaśnięcie tytułu własności w przypadku, gdy poprzedni właściciel nie wykonuje swego prawa własności przez długi czas, nie może zostać uznane za nieuzasadnione, a państwo może, działając w interesie powszechnym, przewidzieć w swym systemie prawnym zarówno istnienie ustawowego terminu zasiedzenia, jak i wygaśnięcie tytułu własności po upływie tego okresu. Nie wyłącza to oczywiście konieczności dokonania oceny, czy została przy tym zachowana sprawiedliwa równowaga pomiędzy zastosowanymi środkami a celem, który ma zostać zrealizowany. Nie bez znaczenia jest przy tym również to, czy w dyspozycji skarżącego pozostawały środki prawne pozwalające na przerwanie biegu terminu zasiedzenia, jednak dla stwierdzenia naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do EKPC niezbędne jest wykazanie, że skarżący lub jego wstępni bezskutecznie próbowali skorzystać ze środków prawnych pozwalających na przerwanie biegu odnośnego terminu, a nawet by brali pod uwagę skorzystanie z takich środków (*vide* – decyzja ETPC z dnia 23 czerwca 2009 r., sygn. 37727/05, LEX nr 512238; podkreślenia wymaga, iż sprawa dotyczyła obywatela Polski, zaś uwaga Trybunału o konieczności wykazania

bezskuteczności prób skorzystania przez skarżącego ze środków ochrony przed zasiedzeniem odnosiła się do okresu przed 1989 r.).

Z tych względów należy uznać, że kwestionowane unormowanie jest zgodne z art. 1 Protokołu nr 1 do EKPC.

Należy jednocześnie stwierdzić, iż powołany przez Sąd pytający wzorzec kontroli z art. 21 ust. 2 Konstytucji jest nieadekwatny względem wskazanego w pytaniu prawnym przedmiotu kontroli. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego instytucję wywłaszczenia (art. 21 ust. 2 Konstytucji) sytuuje bowiem w sferze prawa publicznego. W tym sensie obejmuje ona przede wszystkim przymusowe wyzucie z własności na rzecz Skarbu Państwa lub innego podmiotu prawa publicznego. Unormowania z dziedziny prawa prywatnego, przewidujące przejście prawa własności, nawet wbrew woli uprawnionego, na inną osobę, a nie na Skarb Państwa, nie powinny być oceniane jako wywłaszczenie, lecz jako – ewentualnie – niedozwoloną ingerencję w prawo własności, w postaci nadmiernego ograniczenia tego prawa (*vide* – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 grudnia 2008 r., sygn. akt P 16/08, *op. cit.*; podobnie wyrok z dnia 29 maja 2001 r., sygn. K 5/01, OTK ZU nr 4/2001, poz. 87). Wywłaszczenie jest instytucją prawną (konstytucyjną) i nie może być traktowane jako miara zakresu ingerencji w sferę indywidualnego statusu prawnego (*vide* – Kamil Zaradkiewicz, teza V.E.d.2 do art. 21, [w:] *Konstytucja RP. Tom I, Komentarz. Art. 1 – 86*, red. Marek Safjan, Leszek Bosek, Warszawa 2016, s. 585).

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego